Nr. 365 | Piątek 23 Grudnia 1938 r. | Rocznik XLV.

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.05.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.128
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 180

Rozdźwięki w Rządzie p. Chamberlaina

Cała prasa angielska omawia atak skierowany przez kilku młodszych członków Rządu angielskiego na ministra wojny Hore Belisha; na ministra koordynacji zbrojeń sir Thomas Inskipa.

„Times" w artykule wstępnym stwierdza, że byłoby rzeczą błędną i przesadną mówić o rewolcie lub też rozłamie w łonie gabinetu. Zarządzenie podjęte przez premiera Chamberlaina w sprawie utrwalenia podstaw gabinetu nie okazały się wystarczające. Nie jest tajemnicą, że premier zamierza w najbliższym czasie dokonać rekonstrukcji gabinetu. Dziennik przestrzega przed wyprowadzaniem fałszywych wniosków z prywatnych rozmów i pertraktacyj. Zdaniem „Times'a" nowa rekonstrukcja Rządu wzmocni podstawy gabinetu.

Korespondent polityczny „Daily Herald" twierdzi, że ministrowie, ktorzy są przedmiotem krytyki, pozostaną w gabinecie, natomiast Hudson i jego towarzysze ustąpią.

„News Chronicle" podkreśla, że w sprawach obrony narodowej osobiste sympatie lub antypatie nie powinny grać żadnej roli.

Korespondent polityczny „Daily Express" zaznacza, że minister Hore Belisha nie nosi się z zamiarem ustąpienia.

Setki tysięcy robotników traci pracę wskutek mrozów

W związku z trwającymi w całej Anglii mrozami, około 250.000 robotników przemysłu budowlanego straciło pracę. Również przerwano pracę przy budowie kilku fabryk przemysłu wojennego, które są wznoszone w ramach wielkiego programu zbrojeniowego. Między innymi ustała praca w Bridgend i Chorley.

Front chiński w ogniu zaciekłych walk

Komunikat chiński donosi o sytuacji na froncie centralnym. W wyniku ostatnich walk w rejonie Yochow oddziały chińskie znacznie zbliżyły się do miasta od strony południowej i znajdują się od murów miasta w 10 kilometrach. Yochow jest bronione obecnie przez jedną brygadę japońską. Są jednak liczne oznaki, że uważając utrzymanie miasta za zbyt trudne, Japończycy przygotowują się do ewentualnego wycofania się. Oddziały japońskie w sile około 1.000 żołnierzy wyszły z miasta w kierunku północnym, mając za zadanie zniszczenie przewodów telegraficznych i dróg. Walki pod Yochow trwają z niesłabnącą siłą, mimo niesprzyjających ostatnio warunków atmosferycznych.

Na innym odcinku Japończycy, którzy przez dłuższy czas bronili miasta Tcang, ostatnio wycofali się w kierunku północnym. W walkach pod Tcang Japończycy stracili przeszło tysiąc zabitych i rannych.

* *

Walki pod Kantonem nie ustają. Linia frontu przebiega w 10 km. od Kantonu. Po zajęciu Bolo Chińczycy kontynuują natarcie w kierunku Tsenczengu. Walki mają przebieg bardzo krwawy. Atakujące oddziały chińskie poniosły znaczne straty, Japończycy również zostawili na polu walki do 2 tysięcy zabitych i rannych. Lotnictwo chińskie działa, obrzucając bombami Tsenczeng oraz Tarlung.

Instytuty meteorologiczne zapowiadają ocieplenie

Mrozy w Polsce

Rzeki zamarzły — Trudności komunikacyjne

Wczoraj rano panowała w Polsce pogoda chmurna przy dość silnym i porywistym wietrze na Podgórzu z południa, a na pozostałym obszarze kraju ze wschodu. Na Podgórzu i w dolinach górskich wskutek wiatru halnego temperatura znacznie wzrosła (miejscami przekraczając 0 st.). Nie wielkie a miejscami umiarkowane opady śnieżne w ciągu doby ubiegłej przyczyniły się do powstania cienkiej pokrywy śnieżnej prawie w całym kraju.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 22 b. m.: cieplej przy zachmurzeniu dużym z opadami, głównie na południu.

RZEKI ZAMARZŁY.

Warta zamarzła ostatnio w kilku punktach pod Poznaniem. Również zamarzły całkowicie rzeki: Noteć i Gida. Na Noteci utkwiło w lodzie kilka tratew i berlinek, które nie zdążyły do miejsca przeznaczenia.

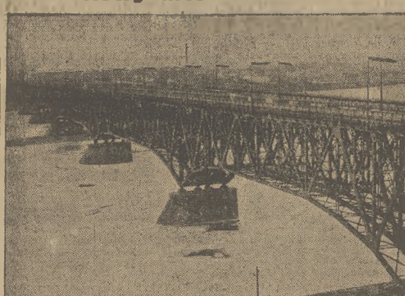
NAROCZ POD LODEM.

Największe jezioro na Wileńszczyźnie Narocz pokryło się grubą taflą lodu tak, że rybacy będą mogli przystąpić do zimowych połowów na okonie.

TRUDNOŚCI W PORTACH POLSKICH.

Fala mrozów, która nawiedziła wybrzeże Bałtyku spowodowała trudności nie tylko w ruchu kolejowym i rzecznym, lecz także morskim. Ruch portowy w Gdyni i Gdańsku w ostatnim czasie wykazuje wybitne osłabienie, przy czym poważny wpływ na to osłabienie ma fakt zamknięcia szeregu portów północnych, które dostarczały do Gdańska i Gdyni ładunki kruszców. Zmniejszyła się również liczba statków załadowanych frachtem oraz przybywających do portów w celach bunkrowych. W ruchu statków w ostatnim tygodniu najsilniej reprezentowana była bandera szwedzka.

Nowy most na Wiśle



W PONIEDZIAŁEK ODBYŁO SIĘ OTWARCIE MOSTU DROGOWO-KOLEJOWEGO POD PŁOCKIEM. PISZEMY O TYM NA STR. 5-ej.

Terror w Palestynie

Po pięciu dniach względnej ciszy znowu ponowiły się akty terroru w Palestynie. Wczoraj rano na rynku w Haifie została zabita Arabka i policjant żydowski. W ciągu nocy jeden z policjantów żydów odniósł rany.

W starciu w pobliżu Nazaretu, pomiędzy patrolem brytyjskim, a zorganizowaną grupą Arabów, zostało zabitych 10-ciu Arabów. W ręce żołnierzy brytyjskich dostał się obfity materiał wojenny. Jeden z żołnierzy został ranny.

I siódme spotkanie nie dało rezultatu

Agencja Domei donosi: Podczas 7-go z rzędu spotkania i rozmowy ambasadora japońskiego w Moskwie, Togo, z komisarzem spraw zagranicznych ZSSR, Litwinowem, nie doszło do uzgodnienia poglądów co do zawarcia układu w sprawie rybołówstwa. Obowiązujący obecnie prowizoryczny układ wygasa dnia 31 grudnia.

ROOSEVELT ZAPOZNAJE SIĘ z sytuacją w Niemczech i Włoszech



Ambasadorzy amerykańscy w Berlinie i Rzymie składają Prezydentowi Rooseveltowi bezpośredni raport o sytuacji w „Trzeciej" Rzeszy i faszystowskich Włoszech.

Nie wolno palić drzewem

Coraz większa nędza w „Trzeciej" Rzeszy

Prasa niemiecka zwraca uwagę na wielką ilość drzewa, zużywanego przez gospodynie przy rozpalaniu ognia w piecach. Okrągło licząc, 20 mil. mieszkań w Niemczech posiada piece, w których rozpalanie ognia następuje przy pomocy drzewa; w ten sposób zużywa się w Niemczech 27 proc. całego zapasu drzewa. Prasa zapowiada ukazanie się wkrótce nowego środka, który zastąpi drzewo przy rozpalaniu ognia, nim to jednak nastąpi, wszystkie piece powinny ulec naprawie, by zużywały przy rozpalaniu jaknajmniej drzewa. (PAT).

Wyniki wyborów samorządowych

Wedle otrzymanych wiadomości listy PPS zdobyły w niedzielę następujące ilości mandatów:

w miastach woj. poznańskiego:
Jarocin — 4 mandaty
Oborniki — 2 mand.
Wągrowiec — 2 mand.

Z kolei wyniki wyborów do rad gromadzkich — nieostateczne, ze względu na skomplikowane obliczenia — pozwalają obliczać, że listy PPS klasowych Zw. Zaw. na terenie całego Zagłębia, odniosły zdecydowane zwycięstwo. Tak np. w gminie N.wka, na ogólną liczbę 100 mandatów PPS i kl. Zw. Zaw. otrzymały 73 mandaty.

W Grodźcu koło Będzina, na ogólną liczbę 20 mandatów radnych gromadzkich, PPS i kl. Zw. Zaw. otrzymały 12 mandatów.

OBOZY W ANGLII dla dzieci żydowskich z Niemiec



W Anglii w Dovercourt Bay założono obozy dla 5000 dzieci żydowskich sprowadzonych z Niemiec. Dzieci te zostaną wysłane do Dominiów i kolonii angielskich.

Demonstracyjna podróż Daladiera

na Korsykę i do Afryki Północnej

W kołach politycznych Francji potwierdzają zapowiedź podróży premiera Daladier na Korsykę i do Afryki Północnej, którą to podróż premier francuski miałby odbyć w ciągu stycznia. Przy okazji tej podróży premier, który jednocześnie piastuje tekę obrony narodowej i wojny, dokonałby inspekcji garnizonów, umocnień i urządzeń wojskowych w Afryce Północnej, a przede wszystkim w Tunisie.

* *

Mowa ministra Bonnet, który powtórzył właściwie tylko oświadczenia, poczynione już poprzednio na komisji spraw zagranicznych izby i senatu, o tym, że Francja nie odstąpi Włochom ani cala ziemi francuskiej, wywołała zadowolenie w Paryżu. Prasa podkreśla m. in. zdecydowane stanowisko ministra, jeśli chodzi o rewindykacje włoskie.

„Journal des Debats" zaznacza, że Francja nie zgodzi się nawet na wprowadzenie zmian w sprawie statutu ludności włoskiej w Tunisie.

Niektóre dzienniki wyrażają niezadowolenie, że min. Bonnet uniknął w poniedziałek jakiegokolwiek wypowiedzenia się w sprawach, dotyczących stosunku Francji do krajów Europy centralnej i wschodniej.

„Oeuvre" podkreśla, że min. Bonnet, pomimo kategorycznego odparcia włoskich pretensyj terytorialnych nie zamknął jednak swym oświadczeniem drogi do ewentualnych rokowań francusko - włoskich w sprawie statutu kanału Suezkiego, ani też w sprawie ewentualnego utworzenia wolnej strefy w porcie Dzibuti oraz rozszerzenia udziału włoskiego w eksploatacji linii kolejowej Dzibuti — Addis-Abeba. Nie ma tylko mowy o jakichkolwiek ustępstwach terytorialnych na rzecz Włoch.

Tragiczny zgon młodego poety

We wsi Lipnica, skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z bronią, zmarł tragiczną śmiercią w 23-cim roku życia młody poeta krakowski, Tadeusz Hołuj, autor wydanego w tym roku zbioru poezji p. t.: „Dziewczyny płyńmy naprzód". Zmarły tragicznie młody poeta studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Komisja budżetowa Sejmu

Obrady nad budżetami

Prezydenta, N. I. K., emerytur i rent inwalidzkich

We wtorek odbyło się pierwsze posiedzenie Komisji Budżetowej Sejmu.

PRZEPISY KONSTYTUCJI MAŁO ZNANE SPOŁECZEŃSTWU.

Sprawozdawca budżetu p. Prezydenta wicemarsz. Jedynak — naświetla przepisy Konstytucji Kwietniowej, związane z władzą Prezydenta R. P. Przepisy tej Konstytucji są nowe, społeczeństwu mało znane, a nam jako izbom parlamentarnym będącym ważnymi organami Państwa, muszą być przypominane.

Z kolei sprawozdawca przechodzi do analizy preliminarza budżetu Prezydent R. P., który zamyka się w dochodach sumą zł. 133.730 zaś w wydatkach zwyczajnych sumą zł 3.139.370, a nadzwyczajnych — 200.000 złotych.

BUDŻET NADZWYCZAJNEJ IZBY KONTROLI.

Następnie budżet N. I. K. referował pos. Barański. Ogólny budżet tego działu wynosi 5.086,960 zł. 321.250.000 ZŁ. NA EMERYTURY

Z kolei sprawozdawca pos. Wagner referuje budżet emerytur i zaopatrzeń. Budżet emerytur wynosi 185.250.000 zł. Kwotą tą nie są objęte emerytury przedsiębiorstw państwowych, a więc kolei, poczty, monopoli i innych. Te emerytury wyrażają się cyfrą około 130 milj., tak że łącznie wydatki Państwa na emerytury sięgają kwoty 321.250.000 zł. W roku bieżącym wydatki te są wyższe o 8.540.000 zł. Budżet zaopatrzeń wynosi 1.250.000 zł.

Pos. Sommerstein — Od 13 lat wciąż podnoszę kwestię t. zw. młodych emerytów, którzy przedwcześnie zemerytowani zatrudniani są w przedsiębiorstwach państwowych czy pół prywatnych. Chodzi tu nie tylko o oszczędności dla Skarbu, jakie usunięcie tego stanu rzeczy mogło by dać, ale przede wszystkim o usunięcie zatorów — jakie ten stan rzeczy powoduje dla młodzieży w niektórych zawodach. Apeluje o zlikwidowanie anormalności, polegającej na stwarzaniu przedwczesnych emerytów drogą ustawodawczą.

RENTY INWALIDZKIE I PENSJE.

Budżet rent inwalidzkich i pensji referuje pos. Wagner. Preliminarz rent inwalidzkich na r. 1939-40 wynosi 111.801 tys. a więc jest wyższy o 6.379 tys od budżetu tegorocznego.

Komisje Senatu

W senacie obradowały komisja budżetowa i prawnicza.

Komisja budżetowa rozpatrzyła i przyjęła bez zmian 4 projekty ustaw o kredytach dodatkowych na rok 1938-39, a mianowicie na koszty wyborów do Sejmu i Senatu, na opiekę nad emigrantami, na zwalczanie zaraźliwych chorób zwierzęcych oraz na wydatki osobowe w urzędach zagranicznych.

Komisja Prawnicza rozpatrzyła i przyjęła bez zmian projekt ustawy o przedłużeniu obniżenia komornego.

Polsko-sowiecka

wymiana handlowa

W rozmowach, jakie toczyły się w Moskwie w okresie od 16 do 19 grudnia pomiędzy ludowym komisarzem handlu zagranicznego Mikojanem a delegatem polskiego ministerjum przemysłu i handlu nacz. Łychowskim ustalono zasadniczą punktację przyszłej wymiany handlowej między Polską a Związkiem Sowieckim.

Ustalono, że w styczniu 1939 r. odbędą się polsko - sowieckie rokowania handlowe, obejmujące i porozumienie clearingowe. W rokowaniach tych mają być załatwione wszystkie zagadnienia, dotyczące obrotu towarowego między obu krajami. (PAT.).

Napad na burmistrza

Nowego Jorku - La Guardię

Burmistrz Nowego Jorku, La Guardia, został we wtorek przy wejściu do ratusza nowojorskiego zaatakowany przez nieznanego osobnika. Napastnik przewrócił La Guardię, który jednak natychmiast powstał i przy pomocy policjanta zaciągnął napastnika do gmachu ratusza.

Sprawca napadu, jak się okazało, nazywa się James Hagen. Z pochodzenia jest Irlandczykiem. Ponieważ zdradza on objawy choroby umysłowej, umieszczono go na obserwację w szpitalu psychiatrycznym. Burmistrz La Guardia oświadczył, że Hagen od czterech lat kilkakrotnie nachodził go w różnych sprawach, nie mówiąc dokładnie, o co mu chodzi.

Trzęsienie ziemi w Turcji

Trzęsienie ziemi, jakie nawiedziło okręg Kirsails, przybrało rozmiary groźniejsze od trzęsienia ziemi w [illegible]. Runęło 50 domów a [illegible] poważnie uszkodzonych. Ofiar w ludziach nie ma, gdyż ludność przy pierwszych wstrząsach uciekła w pole.

Plan dr. Schachta

nie znalazł uznania w Londynie

„Times" donosi, że plan, który dr. Schacht przedstawił w sprawie pomocy rządu niemieckiego przy opuszczaniu Niemiec przez Żydów znalazł bardzo mało uznania wśród tych, którzy z planem tym zaznajomili się, jednakże plan ten nie został całkowicie odrzucony. Eksperci finansowi 6 państw, [illegible] dających w pracach komitetu ewiańskiego, t. j. W. Brytanii, St. Zjednoczonych, Francji, Holandii, Argentyny i Brazylii, spotkają się w Londynie, aby rozpatrzeć te propozycje i stwierdzić, czy zawierają one jakiekolwiek sugestie, — któreby mogły stać się podstawą dyskusji. Informacje niemieckie, że dyrektor organizacji uchodźców w Londynie dr. Rublee uda się obecnie odrazu do Niemiec, są w Londynie zaprzeczane.

W związku z powyższą wiadomością warto zanotować również informację „Daily Telegraph'u", który twierdzi, że jako wynik starań dra Schachta w Londynie w końcu stycznia przybyć ma do stolicy W. Brytanii min. gospodarstwa Rzeszy, dr. Funk.

Handel japoński zagrożony

Ofensywa gospodarcza Chin w południowej Azji

Agencja Reutera dowiaduje się, że Bank Chin, który — jak wiadomo — jest instytucją emisyjną przy rządzie Czang-Kai-Szeka — otworzył oddziały w następujących miastach Południowej Azji: Rangoon, Batawia, Hanoi oraz Haipong. Poza tym w najbliższej przyszłości mają być otwarte oddziały Banku w szeregu portów południowych mórz.

Otwarcie oddziałów Banku Chin w Południowej Azji uważane jest za posunięcie o wielkiej doniosłości. Jest to bowiem początek gospodarczej ofensywy chińskiej, mającej na celu z jednej strony przystosowanie się do zmienionych warunków, wywołanych japońską okupacją wybrzeża wschodniego, z drugiej zaś — zagrożenie handlu japońskiego od południa. Posunięcie to jest wreszcie jednym z punktów programu, mającego na celu budowę dobrze zagospodarowanego państwa chińskiego na zachodzie i południu dotychczasowych Chin, które to państwo będzie naturalnie ciążyło w kierunku portów południowych, nie zaś w kierunku wschodnim. Zaznaczyć przytym należy, że bogactwa Chin zachodnich i południowych są bardzo poważne, że nie uległy one [illegible], że wreszcie obszary te były dotychczas z tego względu upośledzone, że cały handel chiński szedł tradycyjnie drogą wschodnią od której omawiane przestrzenie były najbardziej oddalone.

Jak wiadomo, z tymi projektami i posunięciami połączone są również i inwestycje komunikacyjne w południowych Chinach oraz w Burmie brytyjskiej. Według ostatnich wiadomości, nowy kredyt brytyjski dla Chin w kwocie 450 tys. funtów zostanie udostępniony Chinom natychmiast — a więc przed wejściem w życie nowych angielskich przepisów o gwarancjach kredytów. Po wejściu w życie tych przepisów, spodziewane jest udzielenie dalszych kredytów. Nie ma natomiast w tej chwili mowy o jakiejś pożyczce na cele podtrzymania waluty chińskiej — z tego względu, że sytuacja tej waluty przedstawia się w chwili obecnej zupełnie pomyślnie z uwagi na dobrze kształtujący się bilans handlowy Chin. W razie potrzeby jednak, i taka pomoc kredytowa zostałaby niewątpliwie udzielona.

Fantastyczny dług państwowy Niemiec

Dług państwowy Niemiec wzrósł w przeciągu października o 1.840 000.000 marek i osiągnął sumy 25 680 milionów marek.

Meksyk walczy

z wichrzeniami faszystów

Prezydent Cardenas wydał surowe zarządzenia, celem zapobieżenia rozruchom faszystowskim. Do wszystkich okręgów, w których mają wpływy „złote koszule", wysłano oddziały wojska, które przeciwdziałać mają próbom powstania.

Francja i Sowiety

Minister spraw zagranicznych Bonnet przyjął we wtorek ambasadora sowieckiego Suryca. Rozmowa ta wzbudziła duże zainteresowanie w kołach politycznych — które nie sądzą jednakowoż, żeby mogła się ona przyczynić do zdefiniowania niewyraźnego od czasu kryzysu czecho - słowackiego stanowiska rządu francuskiego w sprawie francusko - sowieckiego paktu wzajemnej pomocy.

Jak słychać, min. Bonnet zapewnił ponownie ambasadora Suryca (tak jak dwa miesiące temu zapewnił on komisarza Litwinowa), że Francja zamierza kontynuować politykę ustanowioną w pakcie francusko - sowieckim.

W politycznych kołach francuskich panuje opinia, że min. Bonnet nie zgodził się obecnie podjąć na temat szczegółów francusko - sowieckich zobowiązań — bardziej wyczerpujących rozmów.

Pociąg w płomieniach

W Danii wybuchł pożar elektrycznego pociągu, kursującego na linii Kopenhaga — Fredrikshavn. Pożar rozszerzył się na wagony, wywołując wśród pasażerów olbrzymią panikę. Maszyniście udało się w ostatniej chwili zatrzymać pociąg, a pasażerowie uratowali się, skacząc w głęboki śnieg. Wyrządzone przez pożar szkody są bardzo znaczne, gdyż pociąg wraz z lokomotywą spłonął doszczętnie.

Ustąpienie ministra

spraw zagranicznych Rumunii

Podczas wtorkowego posiedzenia rady ministrów Rumunii, które odbyło się pod przewodnictwem króla, minister spraw zagranicznych Petrescu Comnen podał się do dymisji. Król Karol dymisję przyjął. Ministrem spraw zagranicznych został mianowany b. senator Grzegorz Gafencu, zaś b. minister Petrescu Comnen mianowany został ambasadorem przy Watykanie. Poselstwo rumuńskie przy Watykanie zostało podniesione z dn. 1 stycznia do rangi ambasady. Ambasador Petrescu Comnen sprawował już uprzednio funkcję posła przy Stolicy Apostolskiej.

Komunikat Kancelarii Cywilnej

p. Prezydenta Rzeczypospolitej

Szef kancelarii cywilnej zawiadamia, że pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjmować będzie życzenia noworoczne w niedzielę dnia 8 stycznia na Zamku Królewskim w Warszawie.

Karty wstępu wydawać będzie kancelaria cywilna w dniach 4, 5 i 7 stycznia 1939 r. od godz. 10 d. 14-ej.

Zwyczaj składania głowie państwa życzeń noworocznych w dniu 1 stycznia powodował każdego roku dla składających życzenia liczne niedogodności ze względu na ferie świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

Wobec tego Pan Prezydent Rzeczypospolitej zgodził się na przesunięcie w roku bieżącym terminu składania życzeń na Zamku Królewskim w Warszawie na niedzielę 8 stycznia 1939 r.

Jak się dowiadujemy, ten nowy zwyczaj składania życzeń noworocznych Głowie Państwa w ciągu pierwszych dziesięciu dni stycznia będzie stosowany również i w przyszłości. (PAT)

OSTATNIE WIADOMOŚCI I DEPESZE NA STR. 1 i 3-ej.

Stan zdrowia Papieża

We wtorek papież Pius 11-ty rozpoczął 60-ty rok swego kapłaństwa. Do Watykanu nadeszły tysiące telegramów z życzeniami z wszystkich stron świata. Papież spędził dzień normalnie, załatwiając sprawy bieżące. Stan zdrowia papieża, wbrew rozszerzanym ostatnio wiadomościom, jest, jak zapewniają koła watykańskie, najzupełniej zadowalający, czego dowodem jest wielka aktywność okazywana przez Piusa 11-go.

Artur Górski

laureatem państwowej nagrody literackiej

We wtorek w gmachu ministerium oświaty odbyło się posiedzenie sądu konkursowego nagrody literackiej ministra W. R. i O. P. Tegoroczną nagrodę postanowiono przyznać Arturowi Górskiemu. Decyzja sądu konkursowego podlega aprobacie ministra W. R. i O. P.



Dwie odpowiedzi

Wiadomo dość powszechnie, *że neofici* przyczyniają kłopotu najwięcej swoim mocodawcom. Właśnie przez *nadmierną gorliwość*. Podumał sobie zapewne o tej prawdzie starożytnej p. gen. St. Skwarczyński, jeżeli czytał wczorajszy artykuł p. t. *Opozycja szaleje* pióra p. Kl. Hr. w „Kurierze Porannym".

P. Kl. Hr. zakomunikował krajowi stylem „wiadomości urzędowych":

„...Społeczeństwo w swojej znakomitej i przygniatającej większości darzy zaufaniem O.Z.N... Rzeczywistość w Polsce jest już ustalona. i nie należy się łudzić. Złudzenia są zawsze przykre".

No, proszę!... „Rzeczywistość w Polsce jest już ustalona' (ciekawym, jak wyglądają „rzeczywistości nieustalone"?) i.. „*szkoda każde słowo*" według znanej gwary.

Można i tak... Cała trudność polega jednak na tym, iż *rzeczywistość polska* i cierpliwy papier „Kuriera Porannego" — to *dwie sprawy zgoła odmienne*. Bardzo umiarkowany „Kurier Polski" napisał we wtorek:

„Realni politycy w reżimie nie mogą zamykać oczu na ujawnione prawdy".

Neofici nie należą z reguły do kategorii *polityków realnych*. Pp. redaktorzy „Kuriera Porannego" nie stanowią tu wyjątku. Trzeba wszakże pamiętać, że *siły realne* wpływają znacznie.. realniej na bieg zdarzeń, niż wpłynąćby mógł kiedykolwiek... cierpliwy ponad wszelką miarę papier „Kuriera Porannego".

***

Szaleje natomiast naprawdę krakowski „*Głos Narodu*". Oto parę próbek z numeru wtorkowego:

„Najważniejszą rzeczą dla nas jest sam fakt wielkiego zwycięstwa P.P.S. Ten fakt powinien zalać rumieńcem wstydu katolików Krakowa. Cały świat walczy z socjalizmem i pozbywa się żydów. W tym samym czasie Kraków rządy w mieście oddaje właśnie socjalizmowi i żydostwu".

Jak czytelnicy widzą, mamy w danym wypadku do czynienia z *ostrym atakiem histerii*. Lekarze twierdzą, że tylko *równie ostre* przerwanie ataku może wpłynąć kojąco na chorego. Użyjmy tej wypróbowanej metody.

Niechże „Głos Narodu" wysłucha kilku *słów przykrych*, nie owiniętych w bawełnę:

1) reprezentowaliście panowie te mniej — więcej opinie, których wyrazem jest t. zw. Front Morges; zajmowaliście się od długiego szeregu miesięcy bądź „grzebaniem" P. P. S., bądź też pomawianiem jej o zakulisowe konszachty z obozem „sanacyjnym";

2) w rezultacie zawarliście sojusz wyborczy z „Ozonem" według wszelkich brzydkich obyczajów *paktów zakulisowych;*

3) miejscowi, krakowscy, działacze „Ozonu" Was, mówiąc lapidarnie, *wykiwali;* daliście im swoje, nieliczne zresztą, głosy; nie otrzymaliście od nich *ani jednego mandatu;*

4) miejcie pretensję *do siebie* samych, a nie do... katolików Krakowa; robotnice i robotnicy Krakowa — to z pewnością nie gorsi od Was katolicy; nie gorsi, *albo i lepsi.*

Morał zaś jest taki:

„machlojkami" nikt świata nie zawojował.

Żółciowa nienawiść do bliźnich nie przystoi pismu... „katolickiemu".

***

„Kurier Poranny" jest wierny sobie.

I „Głos Narodu" jest wierny sobie.

Zato *POLSKA JEST INNA*, niż „Kurier Poranny" i niż „Głos Narodu".

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Pokwitowanie

NA GŁODNE DZIECI HISZPANII.

Grupa robotników zebranych na imieninach składa Zł. 7.

J. Mankiet z Płońska Zł. 8.

Adwokat Gordon Zł. 10.

Bezimiennie Zł. 1.10.

Komitet P.P.S. w Mławie zł. 5.—.

NA UCHODŹCÓW ŻYDÓW Z NIEMIEC

Robotnicy polscy fabryki Elektro Automat zł. 35.86.

Gumplowiczowie Zł. 10.

NA SAMORZĄDOWY FUNDUSZ WYBORCZY

F. Bielawski i J. Celejewski zł. 2.

Refleksje

Konsekwencje

Mamy już za sobą wybory do samorządu najważniejszych miast w kraju. O. Z. N., który jeszcze przed 6 tygodniami triumfował, że pozyskał dla siebie 67% głosów społeczeństwa — dziś okazał się małą partią, nie mającą prawa decydować o stosunkach w Państwie.

To też po porażce prasa „sanacyjna" albo przysiadła w milczeniu, albo zaczęła osłabiać znaczenie poniesionej klęski O. Z. N.'u przez wykrętne artykuły, że był „mróz", że to były tylko wybory „samorządowe", a nie ,polityczne" — i że z ich wyników nie można wyciągać żadnych wniosków i konsekwencji.

Nie dawno czytałem w „Gazecie Polskiej", jak to książę Walii, definiując pojęcie „dżentelmena" uzupełnił wobec redaktorów tego pisma swoją opinię twierdzeniem, że dżentelmen nigdy „nie wypiera się i nie wykręca, jak kanciarz", lecz umie ponieść konsekwencje faktów, a ten, kto wykręca się, to zwyczajny „pętak" (tramp).

Kiedy czytam teraz te wszystkie niegodne wykręty, nie mogę zapomnieć, że przecież właśnie ze względów POLITYCZNYCH usuwano, lub nie zatwierdzano poszczególnych prezydentów miast— i że jeszcze przed paru tygodniami, kiedy nie spodziewano się klęski, poważny organ „ozonowy" pisał, że Państwo wykonywa swe funkcje przy pomocy samorządu — i że działalność jego musi być sharmonizowana z polityką Państwa. Piękna harmonia!

Nie ma więc potrzeby „kręcić" — zwłaszcza, gdy sprawa sama jest jasna. Faktem jest, że przeciwko O. Z. N.'owi w „niepolitycznych" wyborach samorządowych wypowiedziała się OGROMNA WIĘKSZOŚĆ LUDNOŚCI NAJPOWAŻNIEJSZYCH MIAST. Czy wybory te nazwie się „politycznymi", czy nie — to już kwestia zupełnie obojętna. W każdych wyborach obywatel przejawia swe przekonania i dążenia, oraz stopień zaufania do danej organizacji czy ludzi. A W WYBORACH DNIA 18 GRUDNIA O. Z. N. I JEGO POLITYKA NIE SPOTKAŁY SIĘ Z APROBATĄ I ZAUFANIEM LUDNOŚCI.

Bezpośrednio po wyborach sejmowych, konstatując „zwycięstwo" O. Z. N., pisałem o konieczności wyciągnięcia konsekwencji. Dziś też: — trzeba wyciągnąć KONSEKWENCJE z jego klęski.

Istnieją tylko dwie możliwości: albo w ciągu tych 6 tygodni, które upłynęły od wyborów listopadowych, zmieniły się nastroje, przekonania i zaufanie społeczeństwa, — albo jeden z aktów wyborczych był wynikiem nie wewnętrznych przekonań, lecz... innych przyczyn. Nie przypuszczam, aby było to pierwsze, — choć bezsprzecznie ostatnie dekrety i przemówienia czołowych polityków „ozonowych" mogły wpłynąć na zmianę przekonań i zaufania..

Dziś więc trzeba wyciągnąć konsekwencje: UWZGLĘDNIĆ W CAŁEJ ROZCIĄGŁOŚCI WYNIKI OSTATNICH WYBORÓW, —a nie stawać na stanowisku, przed którym tak bardzo przestrzega premier Wielkiej Brytanii: że Państwo i jego władza to jedno.

n. t.





Wczorajsze posiedzenie Sejmu

KONDOLENCJA.

Marszałek zawiadomił Izbę o wysłanej do Polskiej Akademii Umiejętności depeszy kondolencyjnej z powodu zgonu jej prezesa, prof. Wróblewskiego.

UWAGI I SPRAWOZDANIA KONTROLI PAŃSTWA.

Nadesłane przez prezesa N. I. K. Sejmowi uwagi o wykonaniu budżetu 1936/7 oraz sprawozdanie za okres budżetowy 1937/8, przesłano Komisji Budżetowej.

INTERPELACJE.

Marszałek przyjął do laski marszałkowskiej szereg interpelacyj, złożonych na posiedzeniu Sejmu w dniu 9 grudnia rb., mianowicie p. Celewicza, w sprawie zajść przeciwukraińskich we Lwowie, p. Nawrockiego w sprawie zakazu brania udziału w jubileuszu gimnazjum państwowego z ukraińskim językiem nauczania w Przemyślu, p. Witwickiego w sprawie konfiskaty w dzienniku „Diło", jego przemówienia, wygłoszonego w Sejmie, p. Ratajczyka w sprawie wykonywania rozporządzenia Prezydenta o komisjach rozjemczych do załatwiania zatargów zbiorowych i w sprawie płac, stosowanych na robotach publicznych, finansowanych przez Fundusz Pracy, p. Bilaka w sprawie zdemolowania Ukraińskiego Domu Narodnego w Krasnem, p. Welykanowicza w sprawie pobicia obywateli narodowości ukraińskiej w pow. zborowskim, p. Sommersteina w sprawie zajść na Politechnice Lwowskiej.

Użycie broni przez policję

Pos. Kolbusz referował ustawę o użyciu broni przez policję, dowodząc, iż dotychczasowe przepisy uzależniają użycie broni od różnych warunków i okoliczności i są zredagowane zawile. Referent utrzymuje, że w Polsce mamy za mało policji.

DOBRZE JEST ZASTANOWIĆ SIĘ

Pos. Sommerstein powiada:

„Życie organów bezpieczeństwa winno być niewątpliwie chronione, ale ochrony pewnej wymaga również życie i zdrowie każdego, nawet przestępcy, które może być kwestionowane dopiero drogą orzeczenia sądowego. Nowela idzie w kierunku stworzenia takich warunków faktycznych, aby organa bezpieczeństwa mogły używać broni bez potrzeby specjalnego zastanawiania się. Tymczasem w takim wypadku dobrze się jest zastanowić, gdyż niewłaściwe użycie broni może spowodować skutki wysoce niebezpieczne, niekiedy wprost nieobliczalne. Stąd wnioski mniejszości idą w kierunku ścisłego ujęcia wypadków użycia broni. Poprawka przepisuje, że można jej użyć tylko w wypadku ucieczki niebezpiecznego przestępcy, a nie każdego zatrzymanego nawet z błahego powodu. Co do nielegalnego przekraczania granicy to mam pełne zrozumienie dla konieczności ochrony granic Państwa, ale trzeba również wziąć pod uwagę wyjątkowe sytuacje, kiedy granica przekraczana jest nielegalnie nie z winy jednostki, ale wskutek przymusowego wysiedlenia przez państwo obce".

Pos. Perfecki domaga się ponownego odesłania ustawy do Komisji. Popiera wnioski mniejszości Komisji.

MOWA POSŁA PUTKA.

Projekt ustawy — jeżeli zostanie w obecnej swojej postaci przyjęty— będzie należał do szeregu ustaw, które w Państwie powiększają chaos prawny i zmniejszają bezpieczeństwo obywatela, ułatwi schodzenie z drogi prawa na bezdroża samowoli. (Wrzawa i przerywania).

Do roku 1928 wystrzeliwano w Polsce ludzi bez żadnej podstawy

Marszałek przywołuje mówcę do porządku. (Przerywania i okrzyki na ławach poselskich).

Pos. Putek: W 1928 r. sprawa użycia broni przez policję została uregulowana prawnie w rozporządzeniu Prezydenta.

P. sprawozdawca podniósł, że policja swoje zadania wykonywa w 100% i powodów do krytyki nie ma. Jest inaczej. Policji nie można obdarzać samymi frazesami. Na Komisji w wynurzeniach posunięto się tak daleko, że ośmielono się twierdzić jakoby policja była reprezentantką Państwa. Sama policja nie ma tej ambicji, do tego celu konstytucyjnie powołane są inne organy. Policja chce mieć tylko warunki, w których będzie mogła wykonywać swoje obowiązki. Nie mamy dzisiaj policji, która zabezpiecza życie i mienie obywateli. **Cały korpus policji został zamieniony na policję polityczną, policję odciągnięto od jej zadań.** (Wrzawa). W takim stanie rzeczy w społeczeństwie budzi się nieufność do jakich celów proponowane przepisy mają być użyte. Przytoczę przykład: zgromadzenie polityczne nie podoba się przedstawicielowi policji; rozwiązuje on zgromadzenie i zarządza, żeby się nie rozchodzić, bo spisze ze wszystkimi protokół. Tłum jest tłumem, rządzi się swoimi psychologicznymi prawidłami, zbiegnie. Czy mamy dać licencję policjantowi, by mógł użyć broni przeciw temu tłumowi?

Marszałek wzywa mówcę do używania bardziej realnych przykładów.

P. Browiński: Ilu ludzi wystrzelano na Pańskich wiecach?

Pos. Putek: Na moich nikogo, (Wrzawa), ale ilu w Pańskiej okolicy wystrzelano chłopów? Policja spełnia rolę polityczną, rolę prokuratorów, rolę sędziów śledczych. Mimo, że korpus policyjny liczy 28.000 ludzi, mówi się, że policjantów jest za mało. Jedna trzecia część policji siedzi w sądach i urzędach prokuratorskich, 1/3 w kancelariach pisze wypracowania, a 1/3 tylko użyta jest w terenie do zadań, do których jest powołana. Istnieje jednak gwarancja przeciw nieopatrznemu użyciu broni: policja uposażona jest w taki sposób, że musi psychologicznie trzymać z tymi, którzy noszą miano upośledzonych. 11.000 policjantów pobiera miesięcznie 150 zł., 11.000 policjantów — po 160 zł., inni po 180 zł., po 200 zł. Tylko 800 szczytów policyjnych ma wyższe uposażenie.

Marszałek: Te sprawy będziemy omawiali przy budżecie Ministerium Spraw Wewnętrznych.

P. Putek: Czy człowiek w taki sposób uposażony może zdobywać się na akty, które mu podsuwają projektowane przepisy? Mam list zemerytowanego policjanta.

Marszałek: Emerytowani policjanci nie będą używali broni. (Wesołość i oklaski).

P. Putek: Jeżeli tak jest, jak pisze ten zemerytowany policjant, to będą musieli użyć broni, żeby popełniać samobójstwa.

Popieram wniosek przedmówcy o odesłanie projektu ustawy do Komisji dla ponownego rozpatrzenia. Gdyby na komisji obecny był łagodny wice-minister p. Chełmoński, rozważalibyśmy projekt ustawy w łagodniejszym, bardziej świątecznym ustroju.

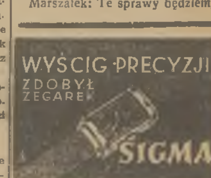
OŚWIADCZENIE WICEMIN. CHEŁMOŃSKIEGO.

W związku z oświadczeniem p. Putka, poddającego w wątpliwość zgodność stanowiska Ministerium Sprawiedliwości w sprawie, będącej przedmiotem obrad Wysokiej Izby, ze stanowiskiem Ministerium Spraw Wewnętrznych, chciałbym zaznaczyć, że wbrew temu twierdzeniu, żadnej rozbieżności nie ma. Ministerium Sprawiedliwości stoi całkowicie na tym stanowisku, że wszystkie środki, które są niezbędne policji dla zapewnienia bezpieczeństwa i posłuchu zarządzeniom władzy, policja musi posiadać. (Oklaski).

Te przepisy, które znajduje się w projektowanej ustawie, są górną granicą uprawnień policji i wykonanie ich tak, jak to było już podkreślone przez niektórych posłów, jest rzeczą stosowania tej ustawy. W tym kierunku policja uzyska takie instrukcje, ażeby te przepisy nie mogły być nadużywane.

W głosowaniu Izba odrzuciła zarówno wniosek formalny p. Perfeckiego, jak i wnioski mniejszości i przyjęła projekt ustawy w drugim i trzecim czytaniu w brzmieniu komisyjnym.

Życzeniem wesołych świąt marszałek zamknął posiedzenie.



Sprawa Hiszpanii i Tunisu

w Izbie Gmin

W ubiegłym tygodniu posłowie Izby Gmin atakowali Rząd pytaniami w sprawie Hiszpanii i roszczeń terytorialnych Włoch pod adresem Francji, chcąc w ten sposób wybadać, jakie jest właściwe stanowisko Rządu w tych sprawach, a także dowiedzieć się, jak zachowa się Chamberlain w Rzymie, dokąd się udaje w pierwszej połowie stycznia. Jak czytelnicy się przekonają, posłowie dowiedzieli się więcej z milczenia członków Rządu, aniżeli z ich odpowiedzi.

Poseł socjalistyczny *Riley* zwrócił się do Rządu z żądaniem wywarcia nacisku na Włochy, by wycofały swe wojska z Hiszpanii. Na to odrzekł podsekretarz stanu *Butler*, że Rząd przywiązuje wielką wagę do wycofania cudzoziemców z Hiszpanii i że nie omieszka uczynić wszystkiego, co możliwe, by cel ten osiągnąć.

Poseł socjalistyczny *Davidson* zapytał, które kraje badano w sprawie pośrednictwa w Hiszpanii. Butler odpowiedział, że Rząd w różnym czasie komunikował się w tej sprawie z rządami Francji i Włoch, i że te próby pośredniczenia nigdy nie były odkładane dlatego, że — jak twierdzi poseł Davidson — Rząd angielski pragnie zwycięstwa gen. Franco. A na życzenie, wyrażone przez posła konserwatywnego *Loftusa*, by Anglia zwróciła się o pośrednictwo do republik południowo-amerykańskich, Butler oświadczył, że jeżeli okaże się możliwość powodzenia takiej akcji; to Anglia napewno nie odrzuci jej.

Kiedy poseł socjalistyczny *Henderson* i posłanka socjalistyczna *Wilkinson* zażądali, by premier zapewnił Izbę, że Franco nie otrzyma praw strony wojującej, dopóki uchwała komitetu londyńskiego co do wycofania cudzoziemców nie zostanie wykonana, Butler *odmówił dalszych wyjaśnień w tej sprawie*, dodając wszakże, że Rząd uważa, iż do komitetu londyńskiego należy decyzja co do przyznania praw walczącego.

Ale gdy poseł socjalistyczny *Shinwell* zwrócił się do *Chamberlaina*, by zobowiązał się, że w rozmowach z Mussolinim nie poruszy sprawy przyznania praw wojującego *premier odmówił takiego zobowiązania.*

Wówczas pos. *Wilkinson* ponownie interweniowała i zapytała, czy można mieć pewność, iż sprawa praw wojującego nie stanie się *środkiem wymiennym za obietnicę zrzeczenia się pretensji do Tunisu.* Na to pytanie *nie odpowiedział ani Chamberlain* [illegible] *Butler.*

W dalszym ciągu kilku posłów zapytywało co do przybywania do Hiszpanii faszystowskiej w ostatnich czasach nowych transportów wojsk i sprzętu wojennego. Butler, powołując się na dawniejszą odpowiedź, powtórzył, że Franco *otrzymał z Niemiec i Włoch „pewną pomoc“*. Na zapytanie, czy Rząd zechce reagować na to, Butler odpowiedział, jak następuje:

„Izba powinna sobie zdać sprawę z sytuacji, w jakiej się znajduję. Nie mogę zaprzeczyć, że gen. Franco *otrzymał pewną pomoc od Włoch.* Ale nie chciałbym, byście myśleli, [illegible] pomoc ta stanowi dużo więcej, aniżeli zastępstwa. Nie stanowi [illegible] napewno powiększenia personelu osobowego wojsk włoskich“.

Na to poseł liberalny *Sinclair* zauważył, że nawet gdyby szło o minimalną pomoc, to nastąpiłoby złamanie uroczystych przyrzeczeń Rządu włoskiego i zapytał, [illegible] Rząd angielski obojętnie traktuje te pogwałcenia zobowiązań włoskich.

Butler odrzekł, że Rząd bynajmniej nie jest obojętny, ale powtórzył, że skład liczebny armii włoskiej nie powiększył się.

Tak oto dyplomatycznie zagaduje Rząd Chamberlaina tragedię hiszpańską...

Niemcy w wojew. warszawskim

Nie wielu mieszkańców wojew. warszawskiego potrafiłoby odpowiedzieć na pytanie: ilu Niemców mieszka na terenie tego województwa?

Oświetla to bardzo ciekawie p. Ludwik Ręgorowicz w artykule p. t. „Niemcy w województwie warszawskim“ ogłoszonym w kwartalniku „Strażnica Zachodnia“ (Nr. 4/1938).

Z artykułu dowiadujemy się, iż liczba Niemców według spisu z r. 1921 wynosiła — 2,2% ogółu ludności, zaś w r. 1931 podniosła się do 2.9% ogółu ludności tego województwa. Największy odsetek ludności niemieckiej ma pow. lipnowski (od 1.IV 1938 należy do do wojew. pomorskiego). Najmniej Niemców (tylko 4) mieszkało w r. 1931 w pow. przasnyskim.

Niemcy osiedlili się przede wszystkim w powiatach nadwiślańskich. Z ogólnej liczby 73.592 Niemców zamieszkujących wojew. warszawskie — 55.543 mieszka w powiatach nadwiślańskich.

Polityka kolonizacyjna Niemiec zdążała — powiada p. Ręgorowicz — „do jasno stawianego sobie celu: ujęcia Warszawy w kleszcze osadnictwa niemieckiego w najkrótszym możliwie czasie“.

Ludność niemiecka jest w przeważnej liczbie ewangelicka.

Pan Ręgorowicz porównując statystykę narodową ze statystyką wyznaniową, dochodzi do bardzo ciekawych wyników: Liczba ewangelików wzrosła w ciągu dziesięciolecia (1921 — 1931) zaledwie o 7.6%. Ogólny wzrost ludności w wojew. warszawskim był wyższy i wynosił 19.9%. Natomiast liczba Niemców wzrosła w tym okresie (1921 — 1931) o 54.7%! Zjawiska tego nie można sobie tłumaczyć napływem Niemców - kolonistów, gdyż statystyka wykazuje, iż było ich zaledwie 168. „Jedyne wyjaśnienie — pisze p. Ręgorowicz—dać nam może... wzmożenie propagandy niemieckiej wśród ludności ewangelickiej, która przy spisie w r. 1921 podała swą narodowość jako polską“.

Fakty te są wynikiem propagandy kościołów ewangelickich, które są domeną niemczyzny wojującej.

W r. 1921 tylko 54% ewangelików podało swą narodowość jako niemiecką, w r. 1931 odsetek ten wzrósł do 75%.

Dekret z r. 1936 o organizacji kościoła ewangelickiego może stosunki te nieco zmienić; gdyż kościół ten przestanie być wyłącznie domeną niemczyzny.

Pan Ręgorowicz, kończąc swój ciekawy artykuł, stwierdza zupełnie słusznie, iż ten stan jest wynikiem świadomej propagandy zmierzającej do tego, by narodowy „socjalizm“ stał się rzeczywistością w społeczności niemieckiej w Polsce“.

Konsekwencje tej bardzo smutnej rzeczywistości, dodamy od siebie, poniesie nie tylko województwo warszawskie, ale cały kraj.

A. KR.

Schacht w Londynie

Prośby i groźby

Depesze już doniosły o wizycie prezydenta Banku Rzeszy dr Schachta w Londynie, ale nie podały ciekawych szczegółów, których się dowiadujemy z dziennika angielskiego „Daily Telegraph“.

Według tego pisma, Schacht przyjechał z propozycją zwiększenia handlu angielsko - niemieckiego, mianowicie eksport niemiecki do Anglii miałby być powiększony o 20 — 25%, przy czym Schacht spodziewa się także wzrostu eksportu niemieckiego do Stanów Zjednoczonych. Schacht proponuje, by ten dodatkowy eksport był płatny dewizami, a nie za pomocą rozrachunku clearingowego. Część dewiz uzyskanych w ten sposób poszłaby na finansowanie emigracji żydowskiej z Niemiec, reszta zaś, oczywiście większa część, zasiliłaby kasę Rzeszy.

Wielki dziennik angielski podaje, że Schacht poparł swe propozycje szantażem. **Groził bowiem, że w razie odrzucenia ich, należałoby oczekiwać poważnych wydarzeń w Europie.**

Paryskie „Figaro“ zamieszcza podobne informacje i dodaje, że Niemcy w razie zgody Anglii na propozycje Schachta, spodziewają się uzyskać od Anglii swobodę ruchów w Europie środkowej także pod względem ekonomicznym, ostatnie bowiem posunięcia Anglii, dążącej do wyparcia Niemiec z pozycji uprzywilejowanej w tej części Europy, a także opór Rumunii przeciw hegemonii gospodarczej Niemiec, pokrzyżowały plany niemieckie.

Z doniesień obu dzienników wynika, że Niemcy znajdują się w **ciężkiej sytuacji finansowej** i że wypróbowanego środka szantażu próbują teraz także w dziedzinie ekonomicznej. Oświadczenie Chamberlaina, że Niemcy mają prawo do roli kierowniczej w Europie środkowej, hitlerowcy obecnie wyzyskują do rozszerzenia tego „prawa“ na — opanowanie krajów tej części Europy pod względem ekonomicznym, do monopolu Niemiec w tych krajach. Po Monachium politycznym przychodzi kolej na Monachium ekonomiczne.

W propozycjach Schachta uderza punkt co do Żydów. Godząc się na emigracje ich z Niemiec, hitlerowcy chcą zarobić podwójnie: raz przez otrzymanie części dewiz angielskich, a powtóre przez odebranie Żydom ich majątku, z którego pozostawionoby im tylko 15%.

Depesze podały, że podróż Schachta nie miała powodzenia, że propozycje jego spotkały się z odmową. Czy tak jest istotnie, dowiemy się niebawem — z dalszej taktyki Hitlera.

Mały felieton

Zagadka „51“

Nam się zdawało, że dzień niedzielny przyniósł w dużej mierze wyjaśnienie sytuacji w Państwie, że już do pewnego stopnia 18 grudnia pokazał, jaki jest układ sił w społeczeństwie polskim, tymczasem prasa ozonowa wysuwa nowy problem, którym usiłuje przekreślić wyniki ostatniej niedzieli.

Na dobrą sprawę według tej prasy niedzielne wybory należałoby unieważnić i przeprowadzić jeszcze raz wybory z 5 przymiotnikami i 2-ma przymusami: 1) obowiązkowego głosowania pod rygorami karnymi i 2) obowiązkowego głosowania na „jedynkę“ również pod rygorami. Takie wybory dałyby — zdaniem prasy „popierającej“ — prawdziwy obraz układu sił w społeczeństwie.

Prasa ta zadaje zagadkę: Kto są ci, którzy w sumie 51 proc. wyborców stołecznych pozostali w domu? Kto to są ci domatorzy?

Zadaje zagadkę i zaraz ją sama rozwiązuje. To są nasi ludzie. To są jedynkarze — powiada.

Ażeby tezę tę poprzeć argumentami, przyznaje „partyjnikom“ „karne szeregi organizacyjne“, [illegible] *nieudolności organizacyjnej.*

Jako stary zacietrzewiony i karny partyjnik zarumieniłem się po [illegible] *pod adresem moich towarzyszów i* [illegible] *do obowiązku odpowiedzenia komplementem na komplement.*

Nie, panowie z „jedynki“! Tak [illegible] *i nowe mury Warszawy wytapetowane plakatami „jedynki“. Podziwialiśmy zmotoryzowaną propagandę z orkiestrami i* [illegible] *Byliśmy pełni zdumienia dla szlachetnej* [illegible] *skiego Radia, które płyta za płytą (N. B. — wszystkie zdrapane i mocno zużyte) agitowała za „jedynką“, aż w końcu z wyczerpania zaniemówiło. Napawaliśmy wzrok nasz światłem 46 zapalonych choinek i innych „zimnych ogni“ w płomiennych przemówieniach.*

Nie, panowie „jedynkarze“. „Kudy“ nam do was! Służę przykładem z własnego przeżycia w niedzielę.

Jak wiadomo, mróz był cholerny. Nie chciało mi się wychodzić z domu na taki ziąb. Telefonuję do mojej rodzonej organizacji i proszę o przysłanie taksówki, by mnie zawiozła do biura wyborczego.

Nie tylko odmówili, ale jeszcze mi szpetnie przygadali.

Nic nie mówię, chociaż wszystko się we mnie burzy na to lekceważenie mego głosu i telefonuję do biura „jedynki“.

Poprosili grzecznie o adres, zanotowali i jeszcze zapytali, czy to chodzi o chorego, to przyszlą ludzi z noszami.

— Naturalnie — odpowiedziałem.

W niespełna pół godziny przyjechała taksówka z usługą i noszami. Z zachowaniem wszelkich ostrożności znieśli mnie z 4-go piętra, dali do ręki kartkę do głosowania, zawieźli do biura wyborczego, zanieśli na pierwsze piętro, gdzie mnie dopuszczono do głosowania poza kolejką, po czym z paradą odwieziono mnie do domu jako tego, który uczciwie spełnił obowiązek obywatelski.

O, to rozumiem sprężysta organizacja!

Nie rozumiem jednak, jak to się stało, że po powrocie do domu znalazłem „jedynkę“ w kieszeni, a przecież sam włożyłem głos do koperty. Doskonale pamiętam. Musiałem chyba mieć drugą kartkę w kieszeni...

Jaką?

Przepraszam, głosowanie jest tajne i nikomu nic do tego.

[illegible] *pierwszorzędna!*

Jedna tylko mała uwaga: Rozporządzając prasą, radiem, taksówkami, orkiestrami, choinkami, zimnym [illegible] *na każde* [illegible] *„jedynka“ nie panuje jeszcze nad pogodą.*

Gdyby nie ten siarczysty mróz, który jest silniejszy od karności organizacyjnej, dziesiątki tysięcy robotników i robotnic w podszytych wiatrem paletkach i salopkach poszłyby głosować, nie siedziałyby w domu i nie byłoby zagadki 51 proc., która dla nas [illegible] *także nie istnieje.*

Nie każdy robotnik ma w domu telefon, by wezwać do siebie pogotowie wyborcze „jedynki“, jak to uczynił ULTIMUS

Czy aneksja Kłajpedy?

Po wyborach kłajpedzkich, które dały hitlerowcom 87% głosów, sprawa przyszłości Kłajpedy weszła w okres rozstrzygający.

„Frankfurter Zeitung“ pisze, że zachowanie się Niemiec będzie zależało od tego, jak postąpi rząd litewski z Kłajpedą. Ale korespondent berliński londyńskiego „News Chronicle“ donosi, że „Niemcy ZDECYDOWAŁY ANEKSJĘ KŁAJPEDY I ŻE POSEŁ NIEMIECKI W KOWNIE WYJECHAŁ DO BERLINA, BY ZAKOMUNIKOWAĆ, ŻE LITWA USTĘPUJE PRZED NIEMCAMI. KORESPONDENT TEN PODAJE, ŻE KŁAJPEDA ZOSTAŁA JUŻ ZAJĘTA PRZEZ DWIE DYWIZJE NIEMIECKIE Z KRÓLEWCA I TYLZYTU. Litwa miałaby dostać za Kłajpedę inny wolny port w tymże okręgu kłajpedskim, albo też nowy port, wybudowany przez inżynierów niemieckich. Oficjalny termin przyłączenia do Niemiec ma nastąpić w końcu stycznia, kiedy odbyłoby się zebranie Reichstagu z udziałem posłów b. Austrii, Sudetów i Kłajpedy.

Z innych wszakże źródeł donoszą, że Kowno jeszcze czerpie nadzieję z wystąpienia Anglii i Francji w Berlinie w sprawie Kłajpedy i że Niemcy nie zechcą postawić tych mocarstw wobec faktu dokonanego. Na wszelki wypadek litewskie źródła urzędowe zastrzegają się, że krok Anglii i Francji nastąpił bez inicjatywy Litwy.

Jak widać, Litwa pragnęłaby, żeby Anglia i Francja bardziej broniły Kłajpedy, niż ona sama. Strach przed Niemcami paraliżuje wszelki opór z jej strony.

Włosi żądają także will Medici

Pismo faszystowskie „Tribuna“ w artykule p. t. „Aspiracje logiczne“(!) domaga się od Francji także oddania Włochom willi Medici w Rzymie, gdzie mieści się francuska akademia sztuk pięknych.

W willi tej, należącej do Francji od przeszło wieku, kształca się adepci sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, którym pobyt w Rzymie umożliwia korzystanie z bezcennych źródeł piękna, zaklętego w muzeach i architekturze włoskiej.

Teraz i ta willa stała się solą w oku faszystów. „Duma“ narodowa — pisze „Tribuna“ — wymaga, by willa Medici należała do Włoch, a akademia francuska, może się mieścić w innym gmachu.

„Duma“ narodowa! Pomyśleć tylko! Przez 100 z górą lat żyli Włosi bez „dumy“ narodowej i musieli patrzeć, jak Francuzi „profanowali“ willę Medici!..

„Ex occidente lux...“

(Z ZACHODU ŚWIATŁO).

W Warszawie odbywał się zjazd prawników niemieckich i polskich w celu „porozumienia prawniczego“. Zjazdowi patronował ze strony Polski min. Grabowski, a ze strony Niemiec min. sprawiedliwości Frank. Zjazd miał tedy charakter urzędowy.

A OZN, pono nie lubi oglądać się na obce wzory i przez krótki czas nawet propagował „polonizm“...

* *
*

Kilka dni temu Radio warszawskie zaczęło propagować obiady z jednego dania.

Dowiedzieliśmy się, że takie jedno danie jest i tanie i oszczędne i higieniczne i że nawet sprzyja... dobrobytowi! Słowem: podciąga wzwyż. Propaganda radiowa nie ukrywa, że pomysł jest niemiecki i nawet podkreśla kilkakrotnie, że pochodzi od „naszego zachodniego sąsiada“, gdzie pono doświadczenia z jednym daniem doskonałe dały wyniki. Czy ten pierwszy odczyt będzie jaskółką wiosny jednodaniowej w Polsce? Zobaczymy.

Apel był skierowany pod adresem robotników i pracowników umysłowych, marnujących dary boże i „obżerających“ się za swe 100 do 300 zł. miesięcznych zarobków!..

Nowy most na Wiśle

Płock na linii Łódź — Gdynia

W mroźne zimowe południe nad brzeg Wisły w Płocku przybył specjalny pociąg, przywożąc wyższych urzędników Min. Komunikacji z min. Ulrychem na czele. Przybyło również kilkudziesięciu dziennikarzy.

Na pociąg ten oczekiwało już kilkuset ludzi—by razem z przybyłymi wziąć udział w uroczystości otwarcia nowego mostu kolejowo - kołowego na Wiśle.

Szybko — ze względu na mróz i wiatr — odbyła się uroczystość otwarcia. Na most ruszyły furmanki. — Po torze kolejowym zaś — pierwszy pociąg — wiozący gości z Warszawy.

Most ten posiada wielkie znaczenie lokalne, bowiem dotychczasowy prowizoryczny most drewniany nie wystarczał. Płock, przez długi czas odcięty rzeką od kolei (stacja w Radziwiu) niedawno otrzymał połączenie kolejowe z Sierpcem.

Dziś most ten łączący dwie końcowe stacje, znajdujące się po obu stronach Wisły, a mianowicie stację kolejową w Płocku — mieście z stację kolejową Płock — Radziwie łączą w jedną całość linie kolejowe: Kutno — Płock — Radziwie na lewym brzegu Wisły z linią Brodnica — Sierpc — Płock na prawym brzegu Wisły, stwarzając nowe przecięcie Wisły linią kolejową, którego dotąd nie było na przestrzeni między Warszawą a Toruniem. Stwarza się również przez to nowe połączenie z Gdynią dla Łodzi (przez Kutno — Sierpc).

Budowa mostu nastręczała wiele trudności technicznych. Most wyróżnia się oryginalnością konstrukcji, spowodowaną warunkami terenowymi, a mianowicie różnicą poziomów brzegów Wisły, posiada bowiem spadek z prawego brzegu na lewy. Aby zaś filary znajdowały się na jednym poziomie, a konstrukcja mostu wypadła ekonomicznie, rozstawiono je w coraz to zwiększających się odstępach w miarę wznoszenia się jezdni.

Budowa filarów nastręczyła największe trudności, gdyż trzeba było je opuścić na bardzo znaczną głębokość, dochodzącą do 30 metrów poniżej poziomu wody, aby oprzeć na wytrzymałych warstwach gruntu. Jest to pierwszy wypadek w Polsce fundamentowania na tych głębokościach, w ogóle zaś należy do wielkich rzadkości.

O rozmiarach inwestycji świadczą następujące cyfry: około 5.500 ton stali zużyto na wykonanie konstrukcji, filary i przyczółki pochłonęły dziesiątki tysięcy metrów sześciennych betonu, roboty ziemne dla wybudowania dojazdów obejmują około 100.000 mtr. sześciennych. Ogólny koszt budowy mostu wraz z dojazdami drogowymi i łącznicą kolejową sięga 15 milionów złotych. Roboty wykonano niespełna w dwa lata.

Pod względem długości jeśli chodzi o mosty zbudowane w ostatnim dwudziestoleciu, most płocki ustępuje tylko toruńskiemu, posiada bowiem około 700 mtr. długości.

Dojazd główny od strony Płocka znajduje się w głębokim wykopie, dojazdy boczne, częściowo na nasypach, częściowo w wykopie.

Po stronie Radziwia wykonano jeden dojazd na nasypie.

Czas trwania robót w terenie wyniósł 20 miesięcy.

Podczas budowy zatrudniano średnio 1.200 robotników i przepracowano ogółem 750.000 robotnikodniówek.

Aresztowanie oszustki

Policja zatrzymała w Suchej Górnej (Śląsk Zaolziański) mieszkankę Warszawy Anielę Goröb, ostatnio bez stałego miejsca zamieszkania, która chodząc po domach, zbierała na pomoc zimową dla biednych dzieci. Aby zyskać zaufanie i pobudzić do ofiarności sprytna oszustka przedkładała w każdym domu listę składkową, na której wpisywała fikcyjne nazwiska szczodrych ofiarodawców.

W ten sposób zdołała ona zebrać około 100 zł. Dochodzenie wykazało, że Goröb poszukiwana jest przez sąd grodzki w Sosnowcu. Odstawiono ją do dyspozycji władz we Fryształcie.

Bony książkowe

Ciekawa inicjatywa Rady Książki

Chcąc wzbudzić zainteresowanie społeczeństwa dla książki jako podarku i nawiązać w ten sposób do dawnych, pięknych tradycyj, Rada Książki, idąc wzorem Anglii — postanowiła wprowadzić t. zw. „Bony książkowe", z których pomocą osiągnięto w samej Anglii w przeciągu 6 ostatnich lat około pięciu milionów obrotu na książkach. Bony książkowe, emitowane przez Radę Książki, w porozumieniu ze Zw. Księgarzy Polskich, są to artystycznie wykonane karty z życzeniami, stanowiące równocześnie podarek w postaci jednej lub kilku książek dowolnej wartości; wartość tę określa kupujący przy nabywaniu bonu. Bon książkowy składa się z trzech odcinków: pierwszy zawiera z jednej strony artystycznie wykonany obrazek, z drugiej zaś życzenia oraz miejsca na datę i podpis ofiarodawcy; na drugim odcinku przymocowany jest ten sam obrazek w postaci ex-librisu, przeznaczony do nalepienia na otrzymanej w darze książce; odcinek trzeci stanowi właściwy bon, na którym uwidoczniona jest jego wartość, wpłacona przez nabywcę i który wymieniany jest na książki przez osobę obdarowaną; na tym odcinku księgarnie potwierdzają wartość bonu i datę jego nabycia, jak również datę wymienienia go na książki.

W ten sposób bony książkowe spełniają równocześnie funkcję listu z życzeniami i podarku, są kulturalnym upominkiem dla obdarowanego i ogromnym ułatwieniem dla wysyłającego. Zamiast skomplikowanych czynności: pisania listu z życzeniami, wyboru i kupna książki oraz wysłania jej drogą pocztową, wystarczy zajść do pierwszej z brzegu księgarni, biorącej udział w tej akcji, kupić i wysłać w kopercie bon.

Wiadomości z całej Polski

POGRÓŻKI

W szkole dokształcającej w Bielsku jeden z uczniów, Niemiec, niejaki Markwat, pobiwszy się z kolegą, Polakiem, rzucił pogróżkę „zobaczysz ty... jeszcze, co znaczą Niemcy". Został on wydalony ze szkoły, a sprawę skierowano do sądu.

TRZY MIESIĄCE ZA NAWOŁYWANIE DO BOJKOTU WYBORÓW

Członek Str. Narodowego w Kielcach, W. Grabiszewski, został skazany przez sąd grodzki w Jędrzejowie na trzy miesiące aresztu za nawoływanie do bojkotu wyborów. Grabiszewski odpowiadał z aresztu, gdzie przebywa od 2-ch miesięcy. Wniosek obrony o zwolnienie z aresztu został odrzucony.

TRZECH TURKÓW PRZED SĄDEM W SOSNOWCU

Przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu odpowiadało trzech Turków: Omer Satyrogd, Sadyk i Hamid Aydinoglu, oskarżonych o popełnienie oszustw na rzecz kupców sosnowieckich. Przewód sądowy wykazał, że rzecz miała się odwrotnie, gdyż Turcy padli ofiarą kilku kupców z powodu nieznajomości języka polskiego. Sąd wydał wyrok uniewinniający.

Nowości gwiazdkowe M. Arcta

Na gwiazdkę wydawnictwo M. Arcta wydało serię książeczek p. t. „Nowe Moje Książeczki". Jest to seria niedużych, ale pokaźnej grubości książeczek w barwnych błyszczących okładkach, przy czym oryginalne jest to, że rysunek obejmuje również czwartą stronę okładki. Książeczki są bardzo bogato ilustrowane, wywierają pod każdym względem miłe wrażenie.

M. Buyno - Arctowa. PTASZEK TERESKI.

Jest to opowieść o małej Teresce, która odbywa pełną przygód do Królowej Zimy, aby przywrócić życie zmarzniętemu ptaszkowi. W trudnej podróży przeszkadzają Teresce źli mieszkańcy lasu. Lecz przyjaciół, którzy śpieszą z pomocą dobrej dziewczynce, jest więcej.

H. JANUSZEWSKA. O POLSKIM CHROBOTKU.

Jest to dźwięcznym wierszem opowiedziana historia Polski. Zawiera ona tylko najważniejsze wydarzenia historyczne z epoki Piastowskiej, podane w formie krótkiej i bardzo łatwej. Nicią łączącą wszystkie fragmenty jest postać Chrobotka, małego polnego duszka.

M. KONOPNICKA. O JULISI ŚPIEWACZCE.

Cztery śliczne opowiadania Marii Konopnickiej. Utwory tej autorki nie tracą z biegiem czasu nic ze swego uroku, który czarował nas w dzieciństwie. Czytają je z równą przyjemnością starzy, młodzi i najmłodsi. Dla tych ostatnich zwłaszcza pisała ze szczególnym upodobaniem i pozostawiła im najpiękniejsze dzieła swego wielkiego talentu.

OR-OT. LEŚNA KRÓLEWNA.

Nowe wydanie, zawsze tak lubianej przez dzieci książeczki o Leśnej Królewnie.

J. PORAZIŃSKA. KOZUCHA-KŁAMCZUCHA i inne opowiadania.

Cztery wesołe opowiadania utrzymane w stylu bajek ludowych z powtarzającym się rytmicznie refrenem ulubionym przez dzieci. Są to: historia o kozie co kłamała, o kózce co skakała i nóżkę złamała, bajka o kozie, krowie i słoniu i pełna humoru opowieść o Balbisi i jej prosiątku. Opowiadania są częściowo rymowane, częściowo podane rytmiczną prozą, w której autorka celuje. Nadaje się zarówno dla najmłodszych jak i dla nieco starszych dzieci.

Z. RÓŻYCKI. O CZARNOKSIĘŻNIKU I JEGO NIEGRZECZNYM SYNKU.

Wesoła bajka wierszem o psotnym synku czarnoksiężnika, który korzystając z nieobecności swego ojca dobrał się do jego czarodziejskich ksiąg. Miało to bardzo smutne następstwa. Kres całej przygodzie położył powrót Czarnoksiężnika.

NAUKA LATANIA. PILOTAŻ DLA WSZYSTKICH. NAPISALI E. FRĄCZEK I Z. JAROSZ. Z przedmową kpt. J. Meissnera. Ze 100 rysunkami T. Żróbka.

Przystępnie napisany i przejrzyście zilustrowany praktyczny podręcznik nauki latania. Jest to książka dla nielotników i dla niefachowców, książka dla tych właśnie szerokich rzesz, przede wszystkim młodzieży, które chcą się teoretycznie i praktycznie z zasadami latania zapoznać. Książka jest zrozumiała, bez jakiejkolwiek znajomości pilotażu. Autorom chodziło o spopularyzowanie idei latania, o zaprawienie społeczeństwa do tego pięknego sportu, celem stworzenia podwalin pod przyszłą potęgę lotniczą Polski.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

HOKEJ

KRAKÓW WYGRAŁ TURNIEJ CZTERECH MIAST PRZED REPREZENTACJAMI KATOWIC, WIEDNIA I BERLINA

We wtorek wieczorem zakończył się na lodowisku w Katowicach międzynarodowy turniej hokejowy czterech miast. Zdecydowane zwycięstwo w turnieju odniosły drużyny polskie. Pierwsze miejsce zdobył Kraków przed Katowicami. Dopiero trzecie i czwarte miejsce zajęły reprezentacje Wiednia i Berlina.

Ostatniego dnia rozegrano dwa mecze: w pierwszym spotkaniu Kraków pokonał Wiedeń w nieznacznym stosunku 2:1 (0:0 — 1:1 — 1:0).

Ostatni mecz Katowice — Berlin zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (1:0 — 0:1 — 0:0).

KANADYJSKI HOKEISTA W WARSZAWIE

Niedawno przyjechał z Kanady do Warszawy na kurs dla Polaków z zagranicy Franciszek Zapotoczny. Zapotoczny jest podobno doskonałym hokeistą i w Kanadzie grał w pierwszej ligowej drużynie amatorów z Winnipegu. W Warszawie Zapotoczny zapisał się do Warszawianki i ma występować w barwach tego klubu. Zawodnik ten ma zamiar pozostać na stałe w Polsce. Jako obywatel polski mógłby on również zagrać w reprezentacji państwowej czy wiście o ile się okaże doskonałym hokeistą.

BOKS

FORT BEMA MISTRZEM KL. B. OKRĘGU WARSZAWSKIEGO.

Na poniedziałkowym posiedzeniu Zarządu PZB w Poznaniu została rozpatrzona sprawa remisowego meczu bokserskiego o mistrzostwo Warszawy kl. B Fort Bema—Warszawianka. PZB odrzucił anulowany wniosek WOZB i wynik meczu zatwierdził. Tak więc Fort Bema ostatecznie zdobył mistrzostwo Warszawy i zakwalifikował się do kl. A. Na drugie miejsce weszła Warszawianka z gorszym stosunkiem punktów przed Syreną.

Na tym samym zebraniu była rozpatrywana sprawa ustalenia składu ósemki reprezentacyjnej na mecz z Holandią. Drużyna nie została ostatecznie ustalona ze względu na dwie eliminacje. W wadze muszej mają się spotkać Lendzin z Jasińskim w dniu 8 stycznia p. r. w Poznaniu i w wadze średniej Sulczyński — Paterok.

PŁYWANIE

WKS POZNAŃ ZDOBYWA NAGRODĘ PŁYWACKĄ IM. RASKINA.

Zarząd PZP po odtworzeniu w kartotece zawodników wszystkich rezultatów, uzyskanych w r. 1938, uwzględniając ponadto przesłany przez kluby materiał sprawozdawczy postanowił przyznać nagrodę przechodnią dr. J. Raskina za propagandę pływania sportowego Wojskowemu Klubowi Sportowemu w Poznaniu, który w ciągu trzech lat rozgrywek o nagrodę uzyskał łącznie 63 pkt. Na drugim miejscu uplasowało się H. C. P. 47 pkt. przed Unią Poznań 38 pkt.

RÓŻNE WIADOMOŚCI

POŚWIĘCENIE INWESTYCYJ SPORTOWYCH W ZAKOPANEM.

We wtorek w Zakopanem odbyła się uroczystość otwarcia i poświęcenia inwestycyj i urządzeń, dokonanych z okazji narciarskich mistrzostw świata na terenie Zakopanego.

Inwestycje te obejmują stadion narciarski na Krokwi i szlaki zjazdowe z Kasprowego Wierchu, górską kolejkę na Gubałówkę, garaże samochodowe, wyciąg saniowy na Kasprowy Wierch, hotel turystyczny na Hali Kalatowej, oraz szereg nowych ulic i dróg, dokonanych przez zarząd gminy Zakopane.

Kącik radiowy

„JEROZOLIMA WYZWOLONA".

Jedną z najciekawszych pozycyj literackich zimowego programu jest cykl objęty tytułem „Pochodnie wieków". Te niezmiernie interesujące montaże historyczno - poetycko-muzyczne dają obraz najbardziej epokowych przemian Europy i najwybitniejszych postaci historycznych na przestrzeni jedenastu wieków. A więc słuchacze mieli już sposobność zapoznać się z potężną sylwetką Karola Wielkiego (wiek IX), w audycji opracowanej przez J. Parandowskiego. Drugą była audycja p. t. „Polska wschodzi", obrazująca historyczne początki państwa polskiego, trzecia zilustrowała wspaniałą postać papieża Grzegorza VII; obecnie zaś on. 23.12 o godz. 21.00 słuchacze radia przeniosą się w czasy wojen krzyżowych wieku XII. Audycja nosić będzie tytuł „Jerozolima wyzwolona". Opracowuje ją świetna autorka „Krzyżowców" Zofia Kossak.

Radio warszawskie

CZWARTEK, 22 grudnia.

WARSZAWA I: 6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muz. — płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muz. — płyty. 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. Poł. 15.00 „Wigilia w różnych krajach" — pog. 15.15 „Kłopoty i rady": „Święta, święta". 15.30 Ork. Lwowska. 16.00 Dziennik, Wiad. gospod. 16.20 Folklor różnych krajów: Węgry — płyty. 17.05 Co może dać przychodnia przeciwgruźlicza — odczyt. 17.20 Utwory fortep. Pancso Władigerowa w wyk. kompozytorów (pianista bułgarski). 17.50 Tempo i kierunek naszych inwestycji — pog. 18.00 „Na świątecznym urlopie" — słuchowisko dla młodz. wiejskiej. 18.30 Życiorysy instrumentów. 19.00 Koncert rozrywkowy pod dyr. Z. Górzyńskiego, Siostry Burskie i Stefan Witas. 20.35 Aud. inform. 21.00 „Pochodnie wieków", „Jerozolima wyzwolona". 21.30 Chór Katedralny pod dyr. ks. Gieborowskiego — płyty. 21.45 „Na przyjście Pana — rozmowa adwentowa. 22.00 Haydn — płyty. 22.55 Przegląd prasy i ost. dzien. 23.05 Koncert kameralny w wyk. Eugenii Umińskiej — skrzypce i Zygmunta Dygata — fortepian.

WARSZAWA II: 14.00 Melodie narodów słowiańskich w wyk. Zespołu Rynasa. 15.00 Fortepian, skrzypce i organy — płyty. 15.55 Koncert symfoniczny — płyty. 16.40 Wiad. sportowe i parę inform. 16.50 Kącik solistów. Gra na skrzypcach Zygmunt Grzyniewski. 17.10 „Przeszłość gicie" obrazek Jerzego Kudelskiego. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program. 17.40 Muz. lekka — płyty. 21.00 Rec. fortep Jana Ekiera. 21.30 Sztuka bez historii i historia sztuki poprawianej — odczyt. 21.45 Muz. lekka — płyty. 22.10 Otto Nicolai „Boże Narodzenie" — Transm. z Berlina. 23.20 Muz. rozrywkowa — płyty.

PIĄTEK, 23 grudnia.

WARSZAWA I. 6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.00 „Fokus pokus dominicus" — dla młodzieży. 15.20 Poradnik sportowy. 15.30 Ork. Poznańska. 16.00 Dziennik i Wiad. gospod. 16.20 Rozmowa z chorymi. 16.35 Ork. symf. pod dyr. Leopolda Stokowskiego. Nowe nagranie. 16.45 W kraju czardasza i tokaju — felieton dr. Mariana Stępowskiego. 17.00 Opowieść o Bachu. 17.45 Muz. lekka (płyty). 18.00 Aud. dla wsi. 18.20 Fragment z powieści J. Andrzejewskiego p. t. „Ład serca". 18.50 Chór P. R. 19.15 Kartki z Finlandii — koncert rozrywkowy (z Katowic). 20.35 Aud. informacyjne. 21.00 „Na przyjście Pana" — rozmowa adwentowa. 21.15 Koncert symfoniczny pod dyr. Grzegorza Fitelberga. Jerzy Żurawlew (fortepian). 22.30 „Stefan Garczyński" — szkic literacki (z Poznania). 22.45 Muz. (płyty). 22.55 Przegląd prasy i Ost. wiad. 23.05 Wiad. z Polski w jęz. franc.

WARSZAWA II. 14.00 Kwintet. 15.00 Muz. operowa (płyty). 16.05 Rec. organowy W. Widomskiego. 16.45 Wiad. sportowe i. Parę infor. 16.50 Kącik solistów. Śpiewa Lech Chmiel. 17.10 Pog. gospodarcza: Smaczna kawa. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program na jutro. 17.40 Muz. lekka (płyty). 20.00 Koncert symf. pod dyr. G. Fitelberga. 20.40 Koncert popularny (płyty). 21.15 Szkic literacki. 21.30 Muz. lekka (płyty). 22.00 Nokturny (płyty). 23.00 Z operetek Lehara (płyty).

Kobieta z Pińszczyzny, która leczyła się w Warszawie na ciężką chorobę, nie ma środków na powrót do domu, gdzie zostawiła troje dzieci.

Łaskawe ofiary dla Z. M. do administracji naszego pisma: Warszawa, Warecka 7.

P. G. WODEHOUSE

W STARYM DWORZE

121) Z angielskiego przełożyła
R. KOPELÓWNA

— Ja także!

— Ależ na miłość Boską...

Sir Buckstone, który pod wrażeniem rewelacji swej córki zapomniał złamać ołówek, zrobił to teraz.

— Chciałbym bardzo, aby pan nie wpadał w podobny sposób do mego gabinetu, panie Chinnery. Wiem, że Bulpitt jest we dworze. I to nie odgrywa najmniejszej roli. Teraz już nie. Tamta historia ze złamaniem obietnicy małżeństwa przestała być aktualna. Pogodzili się.

— Naprawdę?

— Tak.

— Ta panienka i młody Vanringham?

— Tak.

— I księżna nie dowiedziała się, że Vanringhamowi wytoczono skargę sądową?

— Nie.

Chinnery upadł na krzesło.

— Uf! Co za ulga! Kiedy zobaczyłem przed chwilą Bulpitta, schodzącego ze schodów, omal nie zemdlałem. A więc wszystko jest dobrze.

— Doskonale.

— Nic już teraz nie może przeszkodzić księżnej w kupieniu domu?

— Nic. No, ale — dodał sir Buckstone, zadowolony, że będzie miał towarzysza niedoli — postanowiła nie kupować.

— Co?

— Wszyscy mówią tylko: „co?" — mruknął sir Buckstone.

Pierś Chinnery'ego podnosiła się, jak morze na dekoracji scenicznej.

— Nie kupi domu?

— Nie.

— I pan nie dostanie pieniędzy?

— Ani grosza.

— A co z mymi pięciuset funtami?

— A... — rzekł sir Buckstone lekko. — Wszyscy chcielibyśmy znać odpowiedź na to pytanie. Nieprawdaż?

W trakcie milczenia, które nastąpiło, do pokoju weszła lady Abbott. Tuż za nią kroczył Bulpitt, ubrany nieposzlakowanie w jeden z garniturów Tubby'ego.

Sir Buckstone i pan Chinnery — co było może naturalne w danych okolicznościach — nie mieli w sobie dość pogody ducha, aby móc być bystrymi obserwatorami; — w przeciwnym razie zauważyliby niechybnie, że od czasu, gdy widzieli lady Abbott po raz ostatni, zachowanie jej uległo subtelnej zmianie. W dużej mierze zatraciła posągowy spokój, dzięki któremu ludzie, spotykający ją po raz pierwszy, doznawali takiego uczucia, jak gdyby znaleźli się przed pomnikiem narodowym. Gdyby samo to pojęcie w odniesieniu do lady Abbott wydawało się mniej absurdalne, można by powiedzieć, że była podniecona.

— Sam chciałby porozmawiać z tobą, Buck — oświadczyła.

Chwilowe uczucie zadowolenia, które ogarnęło sir Buckstone'a w momencie, gdy rozwiał nadzieje pana Chinnery'ego — teraz już minęło. Spojrzał posępnie na szwagra. Człowiek ten nie był już uosobieniem grozy, ale mimo to baronet nie czuł dla niego żadnej sympatii. Specjalnie antypatyczny wydawał mu się uśmiech, który wykrzywiał twarz Amerykanina. Sir Buckstone nie mógł znieść myśli, iż ktokolwiek potrafił uśmiechać się w chwili, kiedy jemu nie udało się sprzedać domu swych przodków, oraz kiedy dowiedział się od córki, że zamierza poślubić człowieka bez grosza przy duszy.

— Nie chcę z nim mówić — wykrzyknął namiętnie. — Nie chcę mówić z nikim, prócz ciebie. Niech sobie stąd pójdzie — i niech Chinnery pójdzie, a my odpocznijmy. Toots, ta przeklęta kobieta nie chce kupić domu...

— Nie, ale Sam chce.

— Hę?

— Właśnie o tym pragnąłby z tobą porozmawiać

(d. c. n.)

KRONIKA KRAKOWSKA

Po zwycięstwie wyborczym P.P.S.

Ostateczne wyniki wyborów do Rady miejskiej już są znane. Na czoło wszystkich ugrupowań wy sunęła się PPS. zdobywając 24 mandaty. Doliczając 2 mandaty „Bundu" blok socjalistyczny w Radzie miejskiej będzie liczył 26 radnych.

Wybory krakowskie w rezultacie przyniosły druzgocącą klęskę „Ozonu", który dotychczas posiadał w Radzie miejskiej przygniatającą większość.

Krakowska klasa pracująca zdała egzamin dojrzałości politycznej. Obdarzając zaufaniem PPS., Kraków pozostał wierny tradycjom wolnościowym i demokratycznym. W tym właśnie tkwi wysoka kultura i wyrobienie politycz ne Krakowa.

Lud Krakowa jasno i zdecydowanie wyraził swą wolę. Zwycięstwo PPS. to uznanie Krakowa dla jej pracy i walki o nową, demokratyczną i sprawiedliwą Polskę.

Wracając do samych wyborów podkreślić należy całkowitą klęskę chadeków. Przepadli: dr. Kuśnierz, znany antysemita, dr. Rozmarynowicz, który na Radzie miejskiej stale występował z właściwym mu tupetem „w imieniu Polaków i katolików", dr. Bogdanowski, ks. Ryba przewodniczący chadeckich Związków Zawodowych, mgr. Turowski, redaktor „Głosu Narodu", dz ałacz chadeckich Związków Zaw.

Endecy uzyskali 12 mandatów, kosztem „Ozonu - chadecji". Zemściło się na „Ozonie" zapożycza nie haseł endeckich.

Na ulicy żydowskiej nastąpiło poważne przesunięcie na korzyść „Bundu", który uzyskał 2 mandaty, a nie wiele brakowało do trzeciego mandatu (jak podaliśmy po przednio).

Kraków przemówił potężnym głosem za PPS. Na krakowskim ratuszu lud pracujący zatknął czer wony sztandar.

Nasi radni miejscy

Okręg I — tow. Zygmunt Bocian.

Okręg II — tow. tow. Stanisław Karton, Jan Sowicki, Wiktor Koczub.

Okręg III — tow. tow. Stefan Czerwieniec, Ludwik Ziąbek.

Okręg IV — tow. tow. Kazimierz Przybyś, Jerzy Peller.

Okręg V — tow. tow. Mieczysław Mastek, Karol Wrona, Teodor Piotrowski.

Okręg VI — tow. tow. Rudolf Bator, Michał Florkow, Stanisław Wójcik.

Okręg VII — tow. Maksymilian Statter.

Okręg VIII — tow. tow. dr. Józef Rosenzweig, Marian Łachecki.

Okręg IX — tow. tow. dr. Romuald Szumski, Stanisław Cekiera, Władysław Kordys, Marian Waligóra.

Okręg X — tow. tow. Jan Mularz, dr. Warcław Seidl, Kazimierz Łuczak.

Radni „Bundu" dr. Leon Feiner (Okr. VII) i dr. Henryk Schreiber (Okr. VIII).

Paleniska podczas mrozów

Wzorem lat ubiegłych, z nastaniem silnych mrozów, Zarząd Miejski w Krakowie uruchomił na placach targowych w miejscach sprzedaży drzewek, ryb i t. p. szereg palenisk.

Dotychczas uruchomiono ogniska w następujących punktach: Dwa w Rynku Głównym od ulicy Szewskiej i obok Pomnika Mickiewicza, na pl. Szczepańskim, na Nowym Kleparzu, na Starym Kleparzu, pod Gł. Pocztą, w Dębnikach za mostem, na Stawach obok baraku miejskiego i Rynku Podgórskim. Ponadto w dni targowe ustawione będą piecyki na targowiskach miejskich.

Utrzymanie porządku i czystości w porze zimowej

Zarząd Miejski w Krakowie przypomina przepisy regulaminu zimowego, w myśl których należy w porze zimowej, o godzinie 7-ej rano, oczyszczać chodniki ze śniegu, lodu i błota. Oczyszczanie to ma się odbywać w razie potrzeby i kilka razy dziennie. Usunięty z chodników śnieg, lód i błoto należy składać przy krawężniku chodnika w połowie szerokości ścieku od strony ulicy. Śliskie miejsca wzdłuż realności należy posypywać piaskiem lub przesianym popiołem. Śnieg z dachów należy z reguły zrzucać na podwórze. Nie stosujący się do przepisów regulaminu pociągani będą do odpowiedzialności karnej.

Emil Zegadłowicz w Krakowie

Na zaproszenie sekcji kulturalnej Związku Absolwentów Szkół Średnich „Przyszłość Heafid" wygłosi p. Emil Zegadłowicz, autor „Zmór" i „Motorów", odczyt w sali kino-teatru „Adria", Starowiślna 21, w piątek, dnia 23 b. m. punktualnie o godz. 20-ej.

ez yodczytu: Kultura w zalewie barbarzyństwa — zagadnienia etyczne i społeczne — sprzeczności, ich napór na psychikę współczesnego człowieka — człowiek dzisiejszy i jego postawa wobec splotu zagadnień życia współczesnego.

Odczyt Emila Zegadłowicza wzbudził bardzo silne zainteresowanie społeczeństwa krakowskiego, tymbardziej ,że p. Zegadłowicz przyjeżdża do Krakowa po 16-letniej nieobecności.

Bliższe szczegóły w afiszach.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek, dnia 22 grudnia, o godz. 8 wiecz.: „Ormianin z Bejruthu".

Piątek, dnia 23 grudnia, o godz. 8 w.: „Balladyna".

CHÓR DANA W KRAKOWIE.

W drugie święto Bożego Narodzenia, t. j. w poniedziałek 26 grudnia b. r. wystąpi w Starym Teatrze *Chór Dana*, który po ostatnich olbrzymich sukcesach w Ameryce powrócił przed tygodniem do kraju. Bilety wraz z garderobą w cenie od zł. 0.80 — 5.30 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

Kina

ADRIA: „Pieśń skazańców" i „Dla kobiety".

„ATLANTIC: „Nancy Steele zaginęła" i „Gra życia".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA „Lokaj Jaśnie Pani".

PROMIEŃ: „Jezebel".

SCALA: „Alibi".

STELLA: „W ogniu pocisków i „Zdradzieckí wąwóz".

ŚWIT: „W cieniu gilotyny".

WANDA: „Hotel w Tyrolu".

UCIECHA: „Podejrzenie".

Radio krakowskie

CZWARTEK, 22 grudnia.

6.57 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 8.00 Płyta za płytą... oraz wiadomości bieżące. 8.45 Skrzynka dla dzieci wiejskich w opr. Toli Rellingerowej. 14.00 Muzyka obiadowa — płyty. 14.50 Program. 14.55 Sprawy gospodarcze. 18.00 Dobry wieczór państwu — w opr. Stanisława Broniewskiego. 18.10 Pieśni w wyk. Antoniego Wolaka (baryton), przy fort. Włodzimierz Ormicki. 21.30 Utwory chóralne kompozytorów polskich w wykonaniu Poznańskiego Chóru Katedralnego pod dyr. ks. Gieburowskiego — płyty z Warszawy. 22.05 Odczyt: Rytm dziejów ziemi — wygł. dr. J. [illegible] łąh, doc. U. J. 22.20 Melodie ludowe w wyk. orkiestry Adama Hermana. 23.05

PIĄTEK, 23 grudnia.

6.57 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 8.00 „Płyta za płytą"... oraz wiadomości bieżące. 14.00 „Gwiazdka radiowa dla biednych dzieci. 14.20 Audycja dla dzieci: a) skrzynka w opr. Krystyny Krupińskiej, b) Opowiadanie Zofii Dembowskiej: „Wigilia Małej Natalki", c) Muzyka (płyty). 14.55 Sprawy gospodarcze. 16.35 Paul Ducas: Uczeń czarnoksiężnika (płyty z Warszawy). 17.45 Wywiad sportowy. 18.00 III-cia audycja z cyklu „Sonaty skrzypcowe W. A. Mozarta". Wykonawcy: Stanisław Mikuszewski (skrz.), Adam Kopyciński (fort.): 1) Sonata D-dur Nr. 306; a) Allegro con spirito, b) Andantino cantabile, c) Allegretto, 2) Sonata Es-dur Nr. 302: Allegro, b) Rondo. 22.45 Muzyka (płyty z Warszawy). 22.55 Lokalne informacje. 23.05 Zakończenie audycyj.

Z miasta

NA TARGU.

Mleko niezbierane litr 22 — 25 gr., Śmietana litr 1.20 — 1.30 gr., Śmietanka litr 60 — 70 gr., Ser zwycz. 80—1.00 zł., Masło wybor. kg. 3.60 gr., Masło stoł. kg. 3.40 gr., Masło kuchenne kg. 3.20—3.50 gr., Jaja świeże kg. 2.40, Jaja kuchenne kg. 2.20 gr., Jaja wapienne kg. 1.80 gr., Buraki ćwikł. kg. 12 — 14 gr., Cebula kg. 20 — 22 gr. Pietruszka kg. 20 — 25 gr., Marchew kg. 15 — 18 gr., Seler kg. 20 — 25 gr., Ziemniaki kg. 9 — 10 gr., Gruszki komp. kg 1.20 — 1.40 gr., Gruszki des. kg. 1.60 — 2.00 zł., Jabłka komp. kg. 80 — 1.20 gr., Jabłka stoł. kg. 1.40 — 1.80 gr. Gęś żywa szt. 5.00 — 7.00 zł., Gęś bita szt. 4.50 — 6.50 gr., Indyk i indyczka szt. 7.00 — 13.00 zł., Kaczka żywa szt. 3.00 — 4.50 gr., Kura żywa szt. 3.00 — 5.00 zł.. Zając w skórce szt. 3.00 — 3.500 gr., Zając bez skórki 2.80 — 3.00 zł.

Kalendarz Komitetu Budowy Muzeum Narodowego

Ukazał się nakładem Komitetu Budowy Muzeum Narodowego w Krakowie kalendarz na rok 1939 p. t. „Kraków Warszawa" (Stara i Nowa Stolica Polski w Malarstwie i Poezji. Cały dochód ze sprzedaży przeznaczony jest na dokończenie budowy Muzeum w Krakowie. Wydawnictwo to, bogato ilustrowane znakomitymi dziełami sztuki, pochodzącymi ze zbiorów muzealnych, znalazło wła ściwy oddźwięk wśród społeczeństwa, które chętnie je nabywa, gdyż kalendarz Komitetu stanowi wartościową pamiątkę, a pozatym jest przedmiotem użytkowym o wartości artystycznej, literackiej i z tego powodu nadaje się szczególnie na podarki.

Zamówienia na kalendarze w cenie zł. 4.80 wraz z kosztami opakowania i wysyłki przyjmuje: KOMITET BUDOWY MUZEUM W KRAKOWIE Plac WW. Świętych 6 (Pałac Larischa). Konto P. K. O. Nr. 400.100.

Radio śląskie

CZWARTEK, 22 grudnia.

5.30 Dzień dobry — wesoły montaż płytowy. 6.30 Program na dziś. 14.00 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. W przerwie ok. 14.20 Co kupię moim najbliższym na gwiazdkę — pogadanka Stanisława Studnickiego. 14.50 Chwilka społeczna. 14.55 Wiadomości bieżące i giełda. 18.00 Poradnik sportowy dla pracowników fizycznych w oprac. Kazimierza Hermanowskiego. 18.10 Z albumu speakera. 18.25 Wiadomości sportowe. 21.30 Utwory chóralne kompozytorów polskich w wykonaniu Poznańskiego Chóru Katedralnego pod dyr. ks. Gieburowskiego — płyty z Warszawy. 22.00 Rozmowę ze słuchaczem przeprowadzi Jerzy Tepa. 22.10 Przy kominku — w oprac. Mieczysława Kotlarczyka w wykonaniu zespołu „Śląskiej Pozytywki" z udziałem Orkiestry Rozgłośni Katowickiej. 23.05 Zakończenie programu lokalnego.

PIĄTEK, 23 grudnia.

5.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy. 6.30 Program na dziś. 14.00 Pogadanka aktualna. 14.10 Koncert życzeń. 14.50 Radiofonizacja kraju. 14.55 Wiadomości bieżące i giełda. 16.35 Paul Dukas: Uczeń czarnoksiężnika — scherzo symfoniczne (płyty z W-wy). 17.45 „Wigilia na Śląsku" — pogadanka Adolfa Fierli. 17.55 Kolędy dla świetlic ,w wykonaniu zespołu świetlicowego z Nowego Bytomia pod dyr. Norberta Breguły. 18.15 „Potrzeby nawozowe naszych gleb" — pogadanka inż. Mirosława Szczerbińskiego. 18.25 Wiadomości sportowe. 22.55 Informacja. 23.05 Zakończenie programu lokalnego.

Czytajcie prasę socjalistyczną

Kronika Śląska

Nareszcie także robotnicy wyjeżdżają na urlop do uzdrowisk

Gdyby nie ogromne bezrobocie, które jest klęską dla robotników, a szczególnie młodzieży, można by śmiało powiedzieć, że robotnicy korzystają obecnie w daleko większej mierze, niż przed wojną, z możliwości urlopowych. Przed wojną mało kto z robotników uprawiał naprzykład turystykę, ponimo, że piękne stoki Beskidów zapraszały do wędrówek. Zmieniło się wszystko po wojnie, gdy zniknęła b. granica austriacka, a Śląsk Cieszyński został przyłączony do Województwa Śląskiego. Najpierw zaczęła młodzież robotnicza wędrować po Beskidach; dziś widzi się już dużo starszych robotników, którzy z rodzinami wędrują nie tylko po Beskidzie Śląskim, ale także po Tatrach. Przez przyłączenie Śląska Zaolzańskiego przybywają Ślązakowi nowe piękne tereny turystyczne.

Dalej następują częste wyjazdy robotników pociągami popularnymi do bardziej odległych miast polskich, jak Kraków, Warszawa, Lwów, Gdynia, a nawet do Wilna.

W bieżącym roku uruchomiła też „Wspólnota Interesów" kilka pociągów, które zwiedzały całą Polskę. „Wspólnota Interesów" ułatwiła też robotnikom przebywanie nad polskim morzem b. tanim kosztem. Niektóre koncerny przemysłowe, jak „Wspólnota" uruchomiły także własne ośrodki letniskowe w górach; dalej huta „Pokój" zakupiła duży teren pod Równicą w Beskidzie, gdzie buduje letnisko dla swych robotników i urzędników.

Państwowa fabryka „Azotów" w Chorzowie prowadzi już od kil ku lat akcję letniskową dla swoich pracowników fizycznych i umysłowych.

W dwóch wzorowo urządzonych pensjonatach, a mianowicie: a) w Wierzbiu, koło Lublińca, w historycznym zamku piastowskim oraz w Rabce — Zdroju, w willi „Chórzowianka" każdy pracownik fabryczny tak fizyczny, jak i umysłowy otrzymuje według własnego wyboru prawo do 14 albo 21 - dniowego zupełnie bezpłatnego pobytu. Poza tym może sobie pracownik zabrać rodzinę na kurację za małą opłatą.

W roku bieżącym przewinęło się w ten sposób przez oba pensjonaty ponad 800 osób.

Efekt zdrowotny tej akcji jest olbrzymi, gdyż sam wypoczynek w zdrowym górskim powietrzu w Rabce wpływa korzystnie na zdrowie pracowników. Poza tym przewidziana jest jeszcze kuracja zdrojowiskowa pod kierownictwem specjalnie na sezon w Rabce zaangażowanego lekarza-internisty.

Akcja letniskowa obejmuje, niestety, tylko drobną część zatrudnionych robotników w ciężkim przemyśle. Inne gałęzie produkcji nie czynią prawie żadnych wysiłków na tym polu. Pomimo tego trzeba podkreślić dobrą wolę niektórych kierowników w ciężkim przemyśle, którzy umożliwiają choć w pewnej części swym pracownikom korzystanie z taniego letniska. Gdyby usunięto jeszcze protekcję z tej dziedziny, wtedy można by powiedzieć: „zrobiło się krok naprzód". Miejmy nadzieję, że akcja ta rozwinie się będzie dalej pomyślnie.

Z frontu pracy

Zakłady Chemiczne w Czarnej Hucie pod Tarnowskimi Górami przystąpią niebawem do rozbudowy zakładów, uruchamiając nowy dział produkcji. Inwestycje, jakie przeprowadzi zarząd zakładów Haenckel v. Donnersmarcka, sięgać będą kwoty 1 miliona 200 tysięcy złotych.

Już obecnie toczą się rokowania między dyrekcją zakładów a magistratem miasta Tarnowskie Góry na temat dostarczania dla nowego działu przez gazownię miejską gazu świetlnego. Nowouruchomiony dział, w którym produkcja odbywać się będzie przy użyciu dużej ilości gazu, potrzebować będzie 8 tys. metrów sześciennych gazu.

Obecna gazownia miejska w dotychczasowych rozmiarach nie jest w stanie wyprodukować ilości potrzebnego gazu. Powstaje wobec tego konieczność rozbudowy gazowni i nastawienia jej pracy na dostawę gazu nowemu konsumentowi.

Jak wykombinował sobie dobry zarobek...

Policja katowicka przytrzymała bezrobotnego górnika, 39-letniego Filipa Korusa z Małej Dąbrówki, który już od dwóch lat czerpał spore dochody z pomysłowych oszustw.

Korus zamieszkiwał wraz z żoną w Siemianowicach (Śmiłowskiego 34) a po rozejściu się, przeniósł się do siostry w Dąbrówce. gdzie jednak rzadko przebywał, bowiem stale znajdował się w drodze, jako podróżujący. Znajomi jego nie wiedzieli nawet, z jakiej branży stał się on agentem.

Korus objeżdżał poszczególne miejscowości i zasięgał sprytnie wywiadów o tym, na co kto choruje. Znając wiarę miejscowej ludności w działanie rozmaitych rozreklamowanych niemieckich preparatów leczniczych, zjawiał się u poszczególnych niedomagających i przedstawiał się jako podróżującego, który dostarcza pouźnie znakomitych środków leczniczych, niemieckich z Bytomia, cudownie działających w przypadłości, na którą dana osoba cierpiała. Korus spisywał formalne zamówienia, brał niewielki zadatek i po kilku dniach zjawiał się znowu, przynosząc zamówiony środek. Pudełeczko dostarczonych tabletek kosztowało z reguły 7.50 zł. Były zaopatrzone w niemiecki napis, do jakiej choroby się je stosuje, przepis użycia oraz firmę apteki w Bytomiu. Tabletki były zawsze jednakie i te same, a tylko zmieniał się napis. „Leczył" nimi Korus zarówno różne przypadłości kobiece, jak i reumatyzm, artretyzm i to znaite inne „popularne" dolegliwości.

W końcu powinęła mu się noga jedna z jego klientek, staruszka z Dębu, która zamówiła u niego 3 rodzaje tabletek na 3 różne choroby, kiedy dostarczył jej 4 pudełka i miała zapłacić za nie 30 zł., podczas kiedy jej renta wynosi wszystkiego 28 zł., nabrała podejrzeń z powodu tej pomyłki (o jedno pudełko więcej, niż zamówiła), tym więcej, że zniecierpliwiony Korus, chcąc jak najszybciej wydostać pieniądze, oświadczył, że czwarte pudełko jest uniwersalne na wszystkie choroby. Zwróciła się ona do policji, która rychło ustaliła, że dostarczane tabletki są zawsze jednakie i te same; niemieckie napisy na nich pochodzą z inseratów w gazetach, skąd zostały wycięte i naklejone na pudełka, same zaś pudełka zawierają tak zw. tabletki biochemiczne firmy dr. Madeus.

Korus zakupywał je w aptece „Pod Orłem" w Katowicach, płacąc zł. 1.10 za pudełko. Tabletki te sporządzane są z nieszkodliwych soli, ale żadnego znaczenia leczniczego we wspomnianych przypadłościach nie miały.

Korusa przytrzymano i przekazano go do dyspozycji władz sądowych. Zdołał on nabrać setki osób, które z wielką wiarą zażywały te tabletki, mniemając, iż wyleczą się z choroby. Wszyscy oszukani klienci Korusa winni się zgłosić do policji.

Z Chorzowa

Magistrat m. Chorzowa podaje zainteresowanym do wiadomości, iż z dniem 1 stycznia 1939 roku będzie wyłożony do wglądu rejestr poborowych mężczyzn, urodzonych w r. 1918, na przeciąg dwóch tygodni, t. j. do 15 stycznia 1939 roku w „Magistracie—Referat Wojskowy — Ratusz, pokój 82, II piętro, w godzinach od 9 — 12 w południe.

Każdy obywatel ma prawo żądania wciągnięcia do rejestru poborowych osoby pominiętej, lub też sprostowania mylnego wpisu.

Wobec powyższego, obowiązkiem każdego poborowego jest zgłosić się w Referacie, w celu stwierdzenia, czy figuruje w rejestrze poborowych rocznika 1918, oraz czy zostal dokładnie wpisany.

Kronika Bielska, Białej i okolicy

Oddział: Biała, Komorowicka 4.

Przed wyborami do Rady Miejskiej w Białej

Starosta powiatowy rozpisał wybory do Rady miejskiej w Białej. Termin głosowania został ustalony na niedzielę, 22 stycznia 1939 roku. Miasto zostało podzielone na 5 okręgów wyborczych i 12 obwodów głosowania. W najbliższych dniach Główna Komisja Wyborcza, której przewodniczącym został mianowany dyrektor KKO. mgr. Jasiewicz, poda do wiadomości podział okręgów i obwodów, skład komisji okręgowych i obwodowych itd.

Obywatele Białej w dniu 22 stycznia 1939 r. wybiorą 24 radnych, którzy na dalsze pięć lat będą sprawować rządy w gminie.

Przy ostatnich wyborach na siedem okręgów wyborczych P.P.S. miała ważne listy kandydatów w trzech okręgach. W dwóch okręgach unieważniono listy P.P.S. W trzech tylko okręgach P.P.S. i N.S.P.P. otrzymały 6 mandatów; obecnie P.P.S. z towarzyszami nie mieckimi wspólnie pójdzie do wyborów we wszystkich okręgach. Walka toczyć się będzie o zdobycie przez P.P.S. większości do Rady.

Mamy za sobą owocną pracę w ostatniej Radzie naszych sześciu towarzyszy radnych.

„Sanacyjny" magistrat Białej nie dopuścił do komisji wyborczych ani jednego naszego przedstawiciela, mimo, że zostali podani. O.Z.N. bialski chce widocznie naśladować sztuczki wyborcze z przeszłości.

Robotnicy polscy i niemieccy oraz drobne zawody rzemieślnicze i inteligencja w dniu 22 stycznia 1939 r. dadzą godną odpowiedź „ozonowcom" i będą solidarnie głosować na kandydatów P.P.S., N.S.P.P. i Klasowych Związków Zawodowych. Za innymi miastami w województwie krakowskim Biała musi wejść zwycięsko do Rady miejskiej pod sztandarami P.P.S.

Redaktor: JERZY CESARSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.